Nr 210b. Dnia 31 lipca. Czwartek. Dnia 19 (31) lipca 1884 r.

Prenumerata:
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop 5; poranny w dni powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.
Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska nr 18.

— W dniu jutrzejszym przypada święto kościelne św. Piotra w okowach, ku czci przeto jego w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) o godzinie 9-ej zrana odprawioną będzie solenna wotywa ślusarzy warszawskich.

Herod Agrypa rozkazał wtrącić do więzienia św. Piotra, i tu związanego dwoma łańcuchami strzegła go straż wojskowa. Wierni, składający pierwiastkowy kościół w Jerozolimie, nieustannie przesyłali błagalne modły o wybawienie ich Pasterza. I oto anioł Pański zstąpił do więzienia i skruszywszy okowy św. Apostoła, wyprowadził go z więzienia.

— Jutro w kościołach: św. Anny (po-bernardyńskim i

św. Antoniego (po-reformackim) rozpocznie się nieszporami nabożeństwo odpustowe ku czci N. Marji Panny Anielskiej.

— Jutro, jako w pierwszy piątek rozpoczynającego się miesiąca, odprawioną będzie w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) o godzinie 9-ej zrana uroczysta wotywa ku czci serca Pana Jezusa.

Przegląd polityczny.

W którejś kawiarni na bulwarach paryskich znalazł się filut, który postanowił zmistyfikować korespondenta tamtejszego do *Times*'ów londyńskich. Nakładł on mu do głowy tyle andronów o prądach i skłonnościach dzisiejszego społeczeństwa polskiego, że na wołowej skórze nie potrafiłby człowiek trzeźwy i znający rzeczywistą naturę stosunków naszych pomieścić sprostowań, jakich fakta podane przez *Times* wymagałyby. Że pewne prądy, któremi przepełnioną jest atmosfera całej Europy, a zwłaszcza zachodniej, przemykają się i do nas, cóż dziwnego? Żyjemy przecież w epoce, gdy ludzie i idee komunikują się parą i błyskawicą iskry elektrycznej. Muru chińskiego nikt już nie zbuduje na świecie; nawet stary legendowy rozpada się w gruzy, a w Pekinie radzą nad związaniem „niebieskiego państwa” z resztą świata za pomocą sieci kolei żelaznych. Niepodobna u schyłku XIX-go wieku liczyć na to, aby jakakolwiek idea, która wylęgnie się nad Sekwaną lub Tamizą, nie dostała się do nas w formie przedmiotu, który można teoretycznie, chłodno rozbierać, można naukowo obserwować, nie ulegając wszakże ani jej wpływom, ani nie dążąc do przyobleczenia owej idei w kształt realny, w czyn społeczny.

Nie zamierzamy bawić się w publicystyczną tartufferję i utrzymywać bezwzględnie, że ta lub owa doktryna, dzisiaj modna na Zachodzie, nie znalazła odosobnionego zwolennika w naszem szeroko rozsiadłem społeczeństwie. Jeżeli tak prawidłowo rozwijające się, jak angielskie, ma swoich utopistów socjalnych, ma kaznodziei żądających konfiskaty na rzecz państwa wszelkiej własności rolnej, to cóżby dziwnego było, gdyby w społeczeństwie wykolejonem trochę i pozbawionem busoli ten i ów umysł jednostki obałamucił się złudnemi ponętami chorych i rozkładowych idei? Tego nawet najbystrzejszy obserwator społeczny skontrolować nie zdoła.

Wszakże nie godzi się uczciwemu człowiekowi i wszechświatowemu dziennikowi z tych oderwanych, patologicznych objawów, których prawdopodobieństwo tylko teoretycznie przypuszczać można, których wszakże nikt okiem nie dojrzał — wyciągać wnioski ogólne i pisać paszkwile na całą społeczność.

Gdybyśmy poprosili paryskiego korespondenta *Times*'ów o dowody, to znalazłby się niezawodnie w ciężkim kłopocie, pomimo że czerpał swoje informacje u osoby wybornie znającej tajemnice Rosji, a zwłaszcza towarzystwa polskiego. Gdyby istotnie całe społeczeństwo nasze zarażone było ową chorobą, której fałszywą djagnozę podaje organ *city*, na powierzchnię jego od czasu do czasu przynajmniej wydobywałyby się jakieś objawy zachorzenia, niby owe bańki, które pryskają na gładkiem zwierciedle wody, świadcząc o jej fermencie wewnętrznym. Ale takich objawów istotniejszej doniosłości właśnie ze świecą nie znajdziesz u nas i wszystko, co się w téj mierze majaczy po gazetach zagranicznych, należy do rzędu publicystycznych fantasmagoryj, opartych na bezwzględnej nieznajomości natury naszych stosunków, naszej duszy społecznej.

Ów wrzekomy „fakt”, za który skwapliwie pochwycił bulwarowy informator paryskiego korespondenta *Times*'ów, tyle ma związku z nami co—powstanie na wyspie Kubie... Przy ocenieniu pewnego faktu czy to historycznego czy współczesnego potrzeba nietylko brać pod uwagę grunt, na którym się coś wydarza i rozwija, ale i żywioły, do gry powołane. Nasza wielka aktorka, p. Modrzejewska, grywa przecież co zimy w teatrach angielskich, a przecież żaden z najkrócej widzących krytyków londyńskich nie wnioskował ztąd jeszcze o kierunku, o charakterze sztuki angielskiej—poprostu dlatego, że aktorka nie była angielką i nazywała się „Modjeska”. Sądząc ludzi i społeczeństwa, potrzeba być także choć trochę lingwistą — przynajmniej w rozumieniu nazwisk...

Senat francuski przyjął w dniu 29-ym b. m. projekt rewizji konstytucji 165 głosami przeciw 111, po wykluczeniu zeń zamierzonej rewizji artykułu 8-go, która miała orzec, iż w razie dwukrotnie stwierdzonej różnicy zdań pomiędzy obiema izbami co do pewnych pozycyj budżetowych, izba deputowanych ma ostatnie, rozstrzygające słowo. Ponieważ większość republikańska izby deputowanych upoważniła prezesa gabinetu do zrzeczenia się imieniem jej i rządu projektowanej rewizji rzeczonego artykułu 8-go konstytucji, przeto pomiędzy uchwałami obu izb nie zachodzi obecnie żadna kardynalna różnica i nic nie przeszkadza niezwłocznemu zebraniu się kongresu celem uchwalenia nowego tekstu artykułów w obecnym projekcie wskazanych, jako wymagające rewizji. W Paryżu spodziewają się zebrania kongresu już na poniedziałek.

I wtorkowe posiedzenie konferencji egipskiej speł-

LUŹNE KARTKI.

W zbiorze „Poezyj“ Mirona, wydanym właśnie przez zabiegliwą księgarnię Teodora Paprockiego, czytamy „fragment“ następujący:

ARTYSTOM!

Synowie słońca, niebios kochankowie,
Społem do pracy, jak rzymskie legjony,
Z odwagą w sercu i rozumem w głowie
Idźmy przez życie, a każdy zhańbiony
Będzie, co hasłu czynem nie odpowie.

Wiara niech będzie duchowym puklerzem,
Nadzieja w przyszłość niechaj siły krzepi,
Niech każdy będzie miłości żołnierzem,
A na tym świecie musi raz być lepiej,
Bo my w królestwo ciemności nie wierzem!

Słowa te wyśpiewał Miron w chwili natchnionej, w jasnej godzinie swojej twórczości poetyckiej. Szkoda! Tych chwil, tych godzin musiało być mało w życiu poety, bo podobnych fragmentów znajduje się niewiele w zbiorze jego utworów.

Ale za to innych zwrotek dużo, bardzo dużo. Pesymizmy Byrona, na którego „choruje”, skargi Musset'a, którego z lubością przekłada, i cynizmy Heine'go, którego widocznie uwielbia, włożył Miron do jednego kotła, zamięszał je, zgotował i wydobył z nich niby nową, a właściwie starą jak niemoc ludzka miksturę, bo zgorzkniałą, skwaśniałą pieśń epigonów.

Bo i na cóż śpiewać? Przecież to życie...

..... jest nudnym dramatem,
Więc woli dusza moja ziewająca
Spać, niż wywodzić trele do miesiąca,
Lub też wierszami wieść boje ze światem.
(„Z wiosennych melodyj“.)

Oczywiście, lepiej spać, drzemać, hulać, „pluć i łapać”, słowem bawić się w jakikolwiek inny sposób, aniżeli nudzić ludzi nudnemi, strasznie nudnemi skargami na nędzę tego świata, zwłaszcza, gdy się mówi o sobie:

Ja dziś już jako bankrut nie mam w sercu gołem
Nawet wstydu, by skrywać przed ludzką źrenicą,
Tych żółtych żmij, co ciągle się krwią moją sycą,
I ludziom...
(„Przeklęte sonety“.)

Ludziom? Co, ludziom? Ludźmi gardzą przecież wszyscy poeci rozpłakani, bo jęczą:

Czemuż żyć muszę wśród was, chore karły,
Nie pragnąc waszych oklasków i chwały,
Czemuż bez skargi, zawiści i wzgardy
Idę przez cmentarz życia smętnie biały.
(„Fragment“, str. 80.)

Czemu? oto właśnie dlatego, że gardzisz ludźmi, zamiast ich kochać, że wyśmiewasz ich smutki, zamiast je pieśnią swą łagodzić i rozpraszać.

Bo poezja jest, jak religja... Rzeczą jej nie jest zgłębianie i rozwiązywanie zagadek odwiecznych. Na to są uczeni. Nie do niej należy początek i koniec wszelkiego istnienia, nie do niej nieubłagana analiza niedostatków doczesnych, nie do niej w końcu ujemna skarga na niemoc rodu człowieczego. Ona powinna działać, jak słońce, ożywczo, rodzajnie, jak balsam kojąco, jak serdeczna dłoń istoty kochającej, miękko, pieściwie. Poeta, czy mową wiązaną, czy niewiązaną myśli swe wyraża, powinien rzucać na nędzę tej ziemi złocistą tkankę ułudy, a jeżeli nie umie być pocieszycielem, niech odtwarza przedmiotowo życie rzeczywiste, a znajdzie aż zanadto sposobności do użycia barw czarnych. Wszelkie niemocne skagi osobiste są słowami, pisanemi na wietrze, które przeminą, nie zapłodniwszy ani jednego serca.

Bo któż to jest właściwie tym „karłem” na ziemi? Czy prosty chłop, potniejący na zagonie pospołu z wołem, aby miał chatę i chleb dla swojej rodziny, albo cichy rzemieślnik, urzędnik i t. d., przykuty do warsztatu, do biurka, albo żołnierz, ginący na polu sławy, albo kapłan, spełniający swoje obowiązki, albo każdy inny pracownik? Któż to jest tym „karłem”? Czy robotnik, działający w kółku swojem pożytecznie, uczciwie, czy też tak zwany poeta, lamentujący przez całe życie, jak niedołężny, zużyty starzec, któremu się zdaje, że róże kwitnęły, że słowiki śpiewały, a dziewczęta uśmiechały się tylko za czasów jego młodości?

Jak gdyby na ziemi panował kiedykolwiek t. zw. wiek złoty! Byliśmy po wszystkie czasy ludźmi, więc posiadaliśmy zawsze i cnoty i wady, zachcianki i pragnienia. Byli zawsze: źli i dobrzy, samolubni i ofiarni, pyszni i szlachetni, łagodni i namiętni. Życie ludzkości jest jak morze: ciągły w niem przypływ i odpływ, ciągły bój; bezwzględnie szczęśliwych epok nie było nigdy.

Lała się krew bratnia pod błękitnem Hellady niebem, a Tyrteusz nie zawodził, lecz szedł z pieśnią swoją przodem; ryzkładał się już świat rycerski, a Wolfram Eizenlochski nie złorzeczył, tylko wołał: wierzcie, a będziecie zbawieni! zapadał się feodalizm średniowieczny, gospodarowały, jak tygrysów stado, czasy nowe, a Szekspir znalazł w sobie dość siły do potężnych, dodatnich, przedmiotowych kreacyj; dudniło już w dali odgłosem piorunów rewolucyjnych, a Rousseau pisał, jakby warem... A Szyller? Urodził-że się on, żył-że on w szczęśliwej swojego narodu epoce?

W każdej chwili, w każdej godzinie odbywa się w łonie nieświadomej swych przeznaczeń ludzkości jakiś ferment, będący rozkładem dnia wczorajszego, a zapowiedzią jutra, przeto nie wolno skarżyć się poecie na brak „ideałów” czyli celu najbliższego. Ideały istnieją zawsze, a... najjaśniej świecić powinny w... czasach ciężkich, smutnych. Poecie, zwłaszcza polskiemu, dziwić się zaprawdę trzeba, gdy się skarży, że „jego świat posągowy ideałów runął w czarną przepaść zwątpień i ironji”. Przecież dość otworzyć oczy, aby ten ideał ujrzeć, pochwycić i uchować. Lecz... Tyrteuszom nie wolno pogrążać się w cuchnącej przepaści „zwątpień i ironji”. Potrzeba im: wiary, nadziei i miłości, czyli tego, czego Miron żąda

zło na niczem, ponieważ, jak przewidywać należało gabinety nie zdążyły nadesłać w ciągu 24-ch godzin swoim przedstawicielom aprobaty uchwał poniedziałkowych konferencji, które orzekały o załatwieniu tymczasowem sprawy budżetu egipskiego. Wszystko każe się dzisiaj spodziewać tego na razie wyniku, że znane propozycje angielskie pozostaną do jesieni *in suspenso*, a Francja cieszyć się będzie, iż jakkolwiek nie przeprowadziła w całości swojego programu, przecież odniosła niezaprzeczone zwycięstwo dyplomatyczne nad Anglją. Zwycięstwo to ułatwili p. Waddingtonowi przedstawiciele Niemiec, hr. Münster i br. Derenthall, którzy skwapliwie popierali wszystkie wnioski francuskie. *Quae mutatio rerum!*

Br. Z.

Ofiary dyskrecji.

(Art. nad.)

Do rzędu dotkliwych plag naszego miasta należą bez zaprzeczenia t. z. kantory stręczeń mamek, połączone zazwyczaj z instytucją pokoików dla osób „pragnących odbyć słabość, z zaręczeniem najściślejszej dyskrecji”...

Instytucje te, utrzymywaniem których wsławiły się między innemi Kokoszki, Szyfersowe, Wypyskie i t. p. „fabrykantki aniołków”, mało albo wcale niekontrolowane przez nikogo w swych praktykach i samorządach, stanowią ognisko bezprawia i wyzyskiwania osób, które w nich szukają pomocy i stręczenia.

Naturalnie nie mówimy tego o wszystkich...

Są niezawodnie pomiędzy podobnemi zakładami i takie, których prowadzenie nie zasługuje na zarzuty, gdyby nas jednak zapytano, jakich jest większość, odpowiedź na to pytanie wypadłaby zapewne bardzo pesymistycznie.

Potrzebująca pomocy tego rodzaju osoba, zazwyczaj z ogłoszeń w dziennikach dowiaduje się o tych zakładach, udaje się do jednego z nich na los szczęścia i za odbycie słabości w osobnym pokoju wraz z „umieszczeniem dziecka” płaci z góry cenę umówioną, to jest największą jaką wytargować można i na jaką jej możność pozwala, zazwyczaj kilkadziesiąt albo więcej rubli.

Z chwilą odebrania tej kwoty właścicielka kantoru staje się panią życia i śmierci nieszczęśliwej ofiary. Warunek i potrzeba dyskrecji odejmuje pacjentce wszelką możność opozycji, którą prócz tego jeszcze uniemożebnia stan jej zdrowia... Zostaje umieszczoną w osobnej izbie (często nawet nie osobno, ale we dwie), w izbie zimową porą rzadko i skąpo opalanej, a umeblowanej tapczanem, noszącym nazwę łóżka i... niczem więcej.

Zostawszy w najnieprzychylniejszych warunkach matką, kobieta taka oddaną zostaje samej sobie w chwili, gdy najwięcej potrzebuje opieki i dozoru, gdyż właścicielka kantoru, zajęta wyszukiwaniem świeżych praktyk i już z góry zapłacona, rzadko lub wcale do niej nie zagląda. Pozbawiona pieniędzy, gdyż wszystko co miała musiała oddać akuszerce, słaba, opuszczona, bez łyżki ciepłej strawy, w wilgotnej bez powietrza izbie, bez dozoru, nieszczęśliwa cierpieć musi strasznie... Właścicielka kantoru z chwilą przyjścia na świat dziecka uważa się zwykle za zwolnioną od wszelkich dalszych zobowiązań, chociaż przy umowie podjęła się opieki nad chorą, aż do zupełnego jej wyzdrowienia.

Wiem o jednej takiej właścicielce kantoru, akuszerce z ulicy B., która chorej niebezpiecznie kobiecie, w kilka dni po powiciu dziecięcia, kazała się wynosić, wbrew zakazowi doktora, z danego jej pomieszczenia, a gdy chora nie mogąc ruszyć się z miejsca, słabym głosem błagała o kilka dni cierpliwości i łaski, obiecując następnie zapłacić ile tylko akuszerka zażąda, głucha na jej prośby megera wyrwała z pod niej materac, klnąc i szarpiąc nieszczęśliwą... Dopiero sprowadzeni przez uwiadomionych o wypadku krewnych lekarze, zdołali obronić biedną chorą i zabrać ją z tego strasznego miejsca. Nieludzki czyn akuszerki uszedł kary z powodu braku świadków jej barbarzyństwa...

Właścicielki kantorów wiedzą o tem, że osoba żądająca dyskrecji, nawet wobec największych gwałtów i bezprawi, nie odważy się wystąpić sądownie oraz że brak świadków, których w takich wypadkach być nie może, zawsze je przed sądami uniewinni.

Inny znów los spotyka te, które kantory takie przyjmują na kredyt, za opłatą mającą się potrącić z ich wynagrodzenia, gdy zostaną mamkami. Wstręt bierze opisywać, jak są karmione i utrzymywane te przyszłe karmicielki naszych dzieci! Głód, brak powietrza, brud, nędza — oto w kilku wyrazach los tej leżącej w kącie na garści słomy kobiety, która wije się w boleści, mając za chwilę zostać matką...

Tak przedstawia się kwestja kantorów mamek w stosunku z ich klijentkami, pomówmy teraz o ich stosunku z publicznością.

Gdy się zgłosi ktoś potrzebujący mamki, usłużna akuszerka przedstawia mu ich kilka, z których wybór pada na jedną, i ta po opłaceniu kantorowego i „długu”, czyli należności za utrzymanie mamki w zakładzie, zostaje ugodzoną i zabraną. Przy ugodzie właścicielka kantoru przedstawia zwykle świadectwo doktora, że rekomendowana jest zdrową i zdolną do karmienia, a interesant, polegając na tem, rzadko bliższych informacyj zasięga. Okazuje się wtedy nieraz, że przyjęta mamka mało albo wcale nie posiada pokarmu, a niekiedy nawet wykrywa się, iż zaszło proste oszustwo, gdyż ugodzona kobieta już od roku lub więcej jest mamką i tylko z namowy akuszerki podjęła się odgrywać rolę mamki ze „świeżym” pokarmem. Zdarza się również, iż przyjęta mamka zaraz nazajutrz ucieka z powrotem do kantoru, zkąd znowu w tenże sposób do innych państwa oddaną zostaje.

Jeżeli kto odważy się na drodze sądowej dochodzić swojej szkody, to zwykle i koszta jeszcze traci, gdyż całe mienie takiej akuszerki przepisane jest na tak zwanego „przyjaciela domu”, więc nic tą drogą osiągnąć nie można.

Ciekawy jest sposób, w jaki akuszerki wyłudzają od lekarzy świadectwa dla kobiet często chorych, niedołężnych i na mamki zupełnie niezdolnych. Właścicielka kantoru idzie do doktora z kobietą zdrową, prawdziwie zdatną na karmicielkę i prosi o świadectwo, ale podaje imię i nazwisko innej. Tym sposobem lekarz najmimowolniej staje się wspólnikiem podejścia, a publiczność, polegająca na podpisie zacnego i powszechnie szanowanego lekarza, zostaje w błąd wprowadzoną.

Z uwagi, że złe w obecnie istniejących kantorach ogranicza się nietylko na tem, cośmy powyżej opisali, ale że plaga podrzucania niemowląt po rynsztokach i ustępach tam również bierze początek, że tam praktykuje się również niekiedy dostarczanie zabójczych środków... za co niedawno jedna z akuszerek wyrokiem sądu okręgowego skazaną została na Syberję, z uwagi na wszystkie te bezprawia i nadużycia, zachodzi pytanie, czy nie należałoby dążyć do zupełnego skasowania tych niebezpiecznych zakładów, a przynajmniej gruntownej i wszechstronnej ich reformy?...

Mojem zdaniem byłoby w tym celu konieczne powiększenie ilości i rozszerzenie działalności niedawno urządzonych a uczciwie funkcjonujących „Przytułków dla położnic” z odmiennym od dotychczasowego programem, a mianowicie z ustanowieniem odpowiednich opłat i wpisów. Opłaty te, choćby zupełnie miały pokrywać koszta instytucji, będą zawsze mniej dla potrzebujących uciążliwe od dowolnych haraczów pobieranych przez kantory. Każdy taki przytułek należałoby oddać pod zarząd kobiety doświadczonej i uczciwej i takiejże wykwalifikowanej pomocnicy, ażeby jedna z nich kolejno nieodstępnie czuwała przy chorych.

Zbytecznem byłoby dodawać, że przytułki takie powinnyby zostawać pod bezpośrednim protektoratem i kontrolą Towarzystw dobroczynności i lekar-

---

od „artystów” w swoim „fragmencie”. Jeszcze raz szkoda, że nie posłuchał siebie samego...

Nie brak ideałów, które przyświecają ludzkości w nieprzerwanym ciągu, ani brak przedmiotów do wcielenia jest powodem bezpłodności poetyckiej naszych czasów, lecz brak wiary rzeczywistej, pozytywnej w celowość rodu człowieczego.

Wielka rewolucja francuska wyważyła społeczeństwa cywilizowane z dawnych posad i pchnęła je na burzliwe fale różnych eksperymentów. Tysiące nowych myśli i poglądów spadły jak wezbrany potok na ludzkość myślącą, przerwały wszelkie przeszkody i sprawiły niesłychany zamęt. W ogólnym pogromie wyobrażeń przeszłości zaginęły na czas pewien i te, które powinny były przetrwać. Przepadła wiara w Opatrzność i w wolną wolę jednostki. Materjalizm, przejawiający się w naszem stuleciu w różnych formach, dokonał reszty. Zabrał on idealne poglądy na świat i życie, nie dając w zamian nic, okrom niespełnionych obietnic...

Gdy wzięto jednostce Boga, wiarę w celowość stworzenia i dawną pokorę, musiała w jej sercu pozostać próżnia. Ztąd owe ciągłe skargi na nicość życia, na nędzę świata, na nikczemność człowieka. Pierwszy Byron zaniemógł ciężko na *horror vacuum*, lecz z jego złorzeczeń grzmią jeszcze pioruny rewolucyjne, z po za jego szyderstw wyziera jeszcze: wolność, równość i braterstwo, więc jego poezja ujemna działa potężnie, jak wszystko, co jest prawdą odwieczną.

I pod klątwami Musset'a drży od czasu do czasu tęsknota za utraconym rajem wiary i nadziei, która godzi czytelnika z jego poezją rozpaczy.

Dopiero w Heine'm zaczyna się proces ostatecznego rozkładu... wielki trubadur niemiecki XIX-go wieku kończy w błocie...

Lecz Byron, Musset i Heine mieli złote usta i srebrne gęśli. A złote usta i srebrne gęśli mogą na czas pewien sprawić iluzję, choćby tylko uroczemi dźwiękami. I trucizna miewa niekiedy barwy tęczowe i bywa słodką, miłą.

Ale gdy potężne, odurzające hasła rewolucji francuskiej przestały być nowością, gdy dłuższe doświadczenie zwiało z nich urok, rozkrywszy i drugą stronę medalu: gdy miejsce zapału politycznego zajął materjalizm naukowy, będący negacją od początku do końca, wtedy musiało natchnienie poetyckie przedymić i zgasnąć. Lutnie mistrzów wzięli teraz do rąk pachołkowie ich, a gdy niezręczne dłonie epigonów spoczęły na srebrnych strunach, wtedy ucichły dźwięki, choć bolące, lecz mimo to urocze, a wypłynęły akordy zgrzytliwe, nieharmonijne, syczące. Epigonowie wzięli wprawdzie po mistrzach świetną formę, podpatrzyli wszystkie tajemnice techniki pisarskiej, posługiwali się bardzo umiejętnie efektami dykcji i wiersza, lecz w skargach ich nie było prawdy, siły, duszy.

Żaden z tych ludzi nie starał się zbadać wszechmądrości Opatrzności, misterności stworzenia, a nucił ciągle na temat: o nicości świata; żaden z nich nie ukochał rodu człowieczego, a mniemał, że ma prawo do wyszydzania go; każdy z nich przedrzeźniał poezję, drwił z sławy, gardził niby uznaniem, a mimo to zarzucał swoim słuchaczom, że go nie rozumieją. *Byronuli posthumi*... Malutcy to byli następcy wielkich poprzedników, a miotali się, jak gdyby na słowo ich cały świat czekał...

Ta bezustanna negacja, ten zupełny brak wiary w celowość stworzenia i ludzkości, połączony z nieufnością we własne siły, zatruł i złamał wszystkie młodsze talenta poetyckie, do których u nas Miron należy.

Czasem odzywa się w nim objawienie poezji, a wtedy składa ręce i prosi:

> Powróć! Ideałów świat mój posągowy,
> Co runął w przepaść zwątpień i ironji,
> Wynieś na skrzydłach marzeń w koronie tęczowej.
> A serce odzyskany raj witając, jęknie
> Płaczem anioła szczęścia, srebrzyście zadzwoni
> Pieśń!...

Lecz przeczenie naszego czasu nawraca go natychmiast z pogoni za owym rajem, bo...

> ... dość, bo czytelnik jeszcze z śmiechu pęknie.

Bo i on „chorował w wiośnie życia na Manfreda”, a „rodzicem był mu wiek XIX-ty, co zamiast serca w pierś kamień wsadził”; bo i on śmieje się z „farsy życia” i dlatego „chodzi smętnie biały przez cmentarz dni doczesnych”.

Więc zamiast dosiąść własnego pegaza i puścić się z myślami w zawody, woli hasać na cudzym, na pożyczonym; to naśladuje Heine'go, kończąc swoje zwrotki rozmyślnym, sztucznym, a niesmacznym dysonansem (np. „Sielanka”, „Jastrząb i gołąbka”, „Rozsądne dziewczę”), albo „udaje” Byrona („Don Juan”), lub też stroi się w błyskotliwe suknie Musset'a.

Przekłady Mirona, dość liczne w wydanym zbiorze, zasługują na pamięć i uznanie, lecz jego oryginalne skargi nie działają wcale. Przerzucamy kartki obojętnie, nie płonąc, nie smucąc się, nie odczuwając w nich prawdy. To nie są smutki przeżyte, lecz... wyczytane. Raz tylko jedyny nastroił się Miron iście tragicznie, mianowicie w znanym wierszu pt. „Na dziś.”

Czasy panowania negacji mijają obecnie u nas. Mamy dosyć niemocnych lamentów i śmiesznych miotań przeciw porządkowi świata. Sprzykrzyliśmy sobie pisarzów „smętnie białych”, nazywających ludzi „karłami“ a życie „farsą, która łez niewarta“; zbrzydziliśmy sobie także pysznych pozytywistów i materjalistów, którzy nie dotrzymali danego nam słowa, a pragniemy autorów zdrowych na sercu i duszy, kochających swój naród, zapatrzonych w jasne blaski ideałów, umacniających nas w pracy i wytrwałości, bo życie nie jest farsą, lecz trudem, bojem, bo ludzie nie są karłami, lecz robotnikami, których niedola nieraz... łez warta.

Łzę serdeczną, prawdziwą uszanujemy, skargę uzasadnioną odczujemy, lecz dla sztucznych, fałszywych szlochań przestaliśmy być pobłażliwymi...

Niechby młode pokolenie, które obecnie dorasta, zrozumiało, że poezja musi być przyjaciółką i pocieszycielką ludzkości, że nie może się bawić w żadne ateizmy i eksperymenta socjologiczne, a nie będzie się potrzebowało skarżyć na brak słuchaczów, na „niewdzięczność tłumu“, na „kamienne serca“.

Bo nieprawdą jest, aby ludzie gardzili poezją...

Odezwijcie się tylko potężnie, wy, którym Opatrzność włożyła w usta mowę wiązaną, przemówcie z wiarą, nadzieją i miłością, a przekonacie się, że tęsknota za ideałem żyje dotąd pomiędzy rodem człowieczym, jak nie wygasła nigdy...

T. J. Choiński.

skiego, i że w razie potrzeby również zapewniałoby dyskrecję.

Oba te towarzystwa z pewnością ułożyłyby dla takich domów położniczych, dostarczających zarazem numer na zażądanie, instrukcje czyniące zadość wymaganiom ludzkości oraz potrzebom stron interesowanych.

Oddając myśl tę pod opiekę prasy i sąd ogółu, śmiem mniemać, że na tej drodze wielu bezprawiom i haniebnemu wyzyskowi możnaby położyć tamę.

J. Rodzyn.

Echa kąpielowe.

IX.

Gastein d. 28-go lipca.

Podobno tam u was i w całej Europie panują wielkie upały, z powodu których umieszczaliście nawet spis lat gorących naszej ery, jak gdyby i rok bieżący miał chęć się do nich zaliczyć!...

My tu o tej pretensji roku 1884-go nic wcale nie wiemy, a na przechadzki wybieramy się w grubszych jesiennych a nawet zimowych paltotach. Zimny deszcz płucze nas prawie codzień, na niższych zaś nawet górach okolicznych widać pokłady świeżo spadłego śniegu. Z dwojga złego wybierając, wolelibyśmy już gorąco...

Główną postacią, około której skupia się zajęcie wszystkich bawiących tu gości, jest naturalnie cesarz Wilhelm, ale z powodu ciągłej niepogody trudno go spotkać na przechadzkach i reporterzy różnych pism niemieckich i zagranicznych, którzy szarańczą spadli na ciche tutejsze ustronie, są w rozpaczy, iż o monarsze niemieckim nic ciekawego donieść nie mogą.

Co do mnie, byłem szczęśliwszy. Widziałem raz cesarza na przechadzce porannej, w którą się wybrał, korzystając z chwilowego rozjaśnienia się nieba i podczas której zaskoczyła go ulewa. Nie zraziło to sędziwego Wilhelma, dochowującego wiernie tradycji o niecofającym się Blücherze i szedł raźnie pieszo, bez parasola, którego podobno nigdy nie używa, wraz z adjutantem hr. Lehndorffem, poczem w bliskości kościoła katolickiego wsiadł do oczekującego otwartego powozu i pojechał do swojej rezydencji drogą dość stromo wznoszącą się pod górę. Można rzeczywiście zdumieć się nad prawdziwie żelaznem zdrowiem człowieka tyle w latach posuniętego...

Opowiadają, ale tego już osobiście sprawdzić nie mogłem, iż cesarz Wilhelm jest, jak wszyscy niemcy, zapalonym zwolennikiem gry w kręgle. Daje on w niej podobno dowody niemałej zręczności i siły. Byłoby to nowe świadectwo wyjątkowo krzepkiej organizacji.

Jak wiadomo, cesarz po wzięciu regulaminowych 21 kąpieli, opuszcza Gastein we wtorek d. 5-go sierpnia o godzinie $1^1/_2$ po południu, udając się do Ischl, gdzie ma się spotkać z cesarzem Franciszkiem-Józefem. Rozumie się, iż jednocześnie opuści Gastein cała rzesza korespondentów w nadziei, iż w Ischl uda się któremu ze szczęśliwszych podchwycić słówko, dające pogląd na arkana polityki europejskiej... Nadzieja ta rzadko kiedy się spełnia, reporterzy na takich zjazdach często nie widzą i nie słyszą nic więcej, jak reszta publiczności, a nawet podobno w czasie podobnych spotkań nic takiego się nie mówi, coby na przebieg spraw politycznych bezpośredni wpływ wywrzeć mogło... Pomimo to reporterzy stokroć zawiedzeni muszą się znajdować na stanowisku i dziwić się im nie można... jest to ich zawód.

Warszawian bawi tutaj dotąd stosunkowo bardzo niewielu; z bardziej znanych osobistości wymienić mogę tylko senatora Gudowskiego, prezesa dyrekcji teatrów.

J. P.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Rus. kur.* dowiaduje się, iż rząd rosyjski ma zamiar ustanowić 15-dniową kwarantannę na wszystkie okręty, przybywające z portów francuskich morza Śródziemnego, bez względu na to, czy okręty te przeszły już kwarantannę w Konstantynopolu.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w roku przyszłym odbyć się ma w Petersburgu kongres międzynarodowy inżenierów i techników; projekt kongresu powstał w kole techników petersburskich.

= *Birż. wied.* donoszą, iż budowa linji kolejowej od Żmerynki do Mohylowa rozpocznie się w roku 1885-ym. Linja ta ma połączyć 4 cukrownie i podejść pod sam Dniestr, zaopatrując zakłady miejscowe w węgiel kamienny. Większość transportów, idących dziś z Mohylowa na Dniestr, z chwilą otwarcia kolei pójdzie na Żmerynkę do Odessy.

= Przywilej dziesięcioletni utrzymywania wagonów sypialnych na kolejach żelaznych środkowej Europy, będący własnością jednego z belgijskich bankierów, już się ukończył, wobec czego koleje żelazne zakrzątnęły się około zaprowadzenia u siebie własnych wagonów sypialnych.

= Kolej warszawsko-terespolska przewiozła w czerwcu r. b. 54,131 pasażerów i 3,207,474 pudów towarów.

= Na Wiśle na przestrzeni od Płocka do Bielan rozpoczął się przewóz bagaży wojskowych 6-ej dywizji piechoty, przybywającej w tych dniach na manewry w okolicach Warszawy.

= Budowa kanału poprzecznego w alejach Jerozolimskich do ulicy Marszałkowskiej została już ukończoną; budowę dalszych gałęzi w tej dzielnicy miasta czasowo wstrzymano.

= Latarnie gazowe zapalane są obecnie o godzinie 8-ej minut 30 wieczór i palą się do godziny 2-ej minut 30 zrana.

= Ze skrzynek pocztowych miejskich wyjęto 19 weksli na rozmaite sumy; odebrać je można za udowodnieniem w IV-ym wydziale kancelarji p. oberpolicmajstra.

= Zapisy zawarte w testamencie ś. p. Ferdynanda Godlewskiego, a mianowicie rs. 200 dla szpitala Dzieciątka Jezus i tyleż dla szpitala św. Ducha, uzyskały zatwierdzenie rady miejskiej dobroczynności publicznej.

= Minister komunikacyj admirał Possiet przybyć ma do Warszawy w dniu dzisiejszym pociągiem wieczornym.

= *Dzien. łódz.* donosi, iż grono słuchaczów lwowskiej szkoły politechnicznej pod przewodnictwem prof. Bykowskiego zwiedzało większe zakłady fabryczne m. Łodzi.

= *Corpus delicti...*

W tych dniach opuściła prasę nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa dwutomowa powieść Kraszewskiego p. t. „Bez serca”.

Czytelnikom naszym nie potrzebujemy wyliczać zalet tego utworu nestora naszych powieściopisarzy, mają go bowiem w świeżej jeszcze pamięci, powieść ta bowiem, wychodząca dopiero teraz po raz pierwszy w wydaniu książkowem, drukowaną była przedtem jednocześnie w naszem piśmie w oryginale i w *N. fr. Presse* w tłumaczeniu niemieckiem.

W procesie lipskim prokurator powieści tej użył za broń przeciwko Kraszewskiemu, przytaczając z niej obszerne cytaty na dowód "jego rzekomej ku niemcom nienawiści...

= Wakanse.

Do gimnazjum II-go męskiego przyjmowani będą uczniowie do wszystkich klas, oprócz pierwszej.

Zapisy rozpoczną się dnia 2-go sierpnia i ukończą się dnia 13-go t. m.

Egzamina wstępne rozpoczynają się w dniu 16-ym sierpnia.

= Światło elektryczne.

Światło elektryczne toruje sobie coraz szerszą drogę.

Obecnie z oświetlenia elektrycznością korzystają w Warszawie: 4 zakłady przemysłowe, 4 zakłady gastronomiczne, 4 punkty na ulicach, 3 instytucje i biura prywatne.

Ogółem pali się lamp elektrycznych 40, z których na zakłady przemysłowe przypada 22, na punkty uliczne 5, na zakłady gastronomiczne 8, biura i instytucje prywatne 5.

W krótkim nadto czasie oddziały fabryki Lilpop, Rau i Loewenstein na ulicy Książęcej mają być wewnątrz elektrycznością oświetlone, jak niemniej takież światło otrzyma kilka restauracyj.

= Hojność... ortograficzna.

Na poczekalniach tramwajowych warszawskich umieszczono następujące napisy:

„Zabrańia się czynienie wszelkich nieporządków.”

Jak widzimy, autor nie pożałował... akcentów i kropek nad literami, które tych honorowych oznak nosić w tym wypadku nie mają prawa...

= Samotnik.

W restauracji wilanowskiej, stosownie do cennika, ułożonego i zaaprobowanego przez... samego właściciela tego zakładu, butelka piwa kosztuje kop. 25, wszelkie zaś potrawy trzy razy są droższe od cen praktykowanych w mieście.

Widocznie p. restaurator jest zwolennikiem samotności i pragnie w ten sposób zniewolić publiczność, aby na wycieczki letnie wybierała się w inne strony, a jemu spokoju domowego nie zakłócała...

= Zwolennicy starożytności.

W pałacu wilanowskim w rzędzie chińskich mozajek, inkrustowanych złotem lub kamieniami, spotykamy liczne szczerby i braki.

Według zapewnienia *cicerone'a*, niektórzy ze zwiedzających czynią rzeczone psoty, celem zaopatrzenia się w „pamiątkę”...

Gdyby wszyscy w podobny sposób pojmowali zwiedzanie osobliwości, niezadługo zbiory wszystkich muzeów przeniosłyby się do kieszeni kolekcjonistów!

= Niespodziany spadek.

W dniu wczorajszym Aniela Bednarska, służąca pp. Z., otrzymała w drodze urzędowej wiadomość, iż brat jej, zamieszkały na Kaukazie, zmarł, zrobiwszy siostrę jedyną spadkobierczynią całego majątku.

Spadek ten wynosi podobno około 100,000 rs.

Bednarski wyszedł z kraju do Cesarstwa przed laty 30-tu i od tej pory nie dał o sobie żadnej wiadomości.

Obdarowana niespodzianym spadkiem biedna a uczciwa służąca upoważniła swojego chlebodawcę, p. Z., do wywindykowania sukcesji.

= Przeniewierzenie.

W kantorze pana D. pracował już od lat 12-u niemłody człowiek I. M., któremu pryncypał niezmiernie ufał, powierzając częstokroć znaczne sumy.

Tymczasem M., otrzymawszy w dniu onegdajszym 3,500 rs. dla zapłacenia przed rejentem długu hypotecznego, zniknął bez wieści.

Początkowo pan D. sądził, iż M. uległ jakiemuś wypadkowi, ani na chwilę nie podejrzywając wierności długoletniego pracownika.

Wczoraj wszakże wieczorem nadszedł list miejską pocztą, w którym M. przeprasza swojego pryncypała, iż „pożycza sumę na czas nieograniczony, i że wyjeżdża daleko”.

Poszukiwania M. do tej pory przedsiębrane nie osiągnęły żadnego rezultatu.

= Ofiary.

Nocy dzisiejszej do szpitala praskiego przywieziono z okolic Warszawy dwie ofiary; jedną zdaje się zbrodni, a drugą wypadku.

Pierwsza z nich, Walenty Zygmunt, znaleziony został na drodze za Nową Pragą, z ciężką raną na głowie i z połamaną nogą.

Drugi zaś. Wojciech Worniak, robotnik, ma złamane dwa żebra i ciężką ranę w brzuchu.

= Przy pracy.

Na ulicy Przejazd nr 13, przy rozbiórce domu osunął się spory kawał muru i przygniótł robotnika Konstantego O.

Nieszczęśliwy wydobyty został ze zgniecioną klatką piersiową i ze złamaną ręką.

Odwieziono go prawie bez nadziei życia do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Podrzucenie.

Dziś rano stróż domu nr 12, przy ulicy Ciepłej, znalazł w bramie podrzucone niemowlę płci żeńskiej.

Podrzutka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= **Wypadki.** Na rogu Trębackiej i Krakowskiego-Przedmieścia Jerzy R. upadł w otwarty kanał miejski i złamał nogę.—Na placu Grzybowskim Sara L., najechana przez wóz roboczy, uległa złamaniu ręki i ciężkiemu uszkodzeniu kości pacierzowej.—Na Pradze pies, podejrzany o wściekliznę, ukąsił w nogę siedmioletniego Marcina T.

= Restauracja świątyni.

Kościół parafialny w Osmolinie, pod Łowiczem, zbudowany dopiero przed stu laty, ale już mocno zniszczony, odnowiony został za staraniem ks. proboszcza Tomasza Śniechowicza.

Ze złożonych przez parafjan składek, po pokryciu kosztów odnowienia świątyni, sprawiono też aparaty kościelne.

Przy kościele osmolińskim istnieje chór kościelny z chłopców i dziewcząt, wyćwiczonych w nauce śpiewu przez miejscowego organistę.

= Towarzystwo kredytowe miejskie w Kaliszu.

Myśl zawiązania towarzystw kredytowych w miastach naszych najszybciej podjętą została w Kaliszu.

W tych dniach właśnie odbyło się wstępne posiedzenie w magistracie miejscowym, na które przybyło przeszło stu właścicieli nieruchomości.

Obecni postanowili rozpocząć starania około towarzystwa i w tym celu wybrali komisję do opracowania statutu.

Do komisji weszli pp. Korycki, Łapiński, Parczewski, Szner i Tykociner.

Śladem Kalisza pójdą zapewne i inne miasta.

= Wyższa szkoła rzemieślnicza.

Prośby o przypuszczenie do składania egzaminów w celu wstąpienia do klasy I-ej, III-ej, IV-ej, V-ej, i VI-ej wyższej szkoły rzemieślniczej w Łodzi przyjmuje kancelarja zakładu do dnia 1-go września r. b.

Egzamina wstępne rozpoczną się dnia 4-go września.

W drugiej klasie nie ma wcale miejsc wolnych.

= Ochrona dla dzieci w Siedlcach.

Korespondent nasz z Siedlec pisze co następuje:

„Staraniem b. prezesa dyrekcji szczegółowej w Siedlcach i p. Józefa Kuszla założoną tutaj została ochrona katolicka dla sierot płci obojga.

Z początku na ochronę tę płynęły składki dość obficie, z czasem jednak ustały do tego stopnia, iż nie.

jednokrotnie składki zaległe musiano ściągać w drodze egzekucji administracyjnej.

Powodem takiej obojętności ofiarodawców ma być podobno nieodpowiedni kierunek ochrony.

Zwierzchnictwo pośrednie nad nią należy do rady gubernjalnej zakładów dobroczynnych w ogóle, bezpośrednie zaś do opiekuna i opiekunki, w rzeczywistości jednak całym zarządem i dozorem dzieci zajmuje się wyłącznie gospodyni.

Opiekun więcej wspiera ochronę kieszenią jak dozorem osobistym, gdyż będąc zajęty czynnościami swojego powołania, na jakikolwiek dozór nie ma zupełnie czasu.

Działalność poprzedniej opiekunki zasadzała się na bardzo regularnem przychodzeniu dwa razy rocznie do ochrony z ładnym koszyczkiem cukierków i łaskawem rozdaniu ich pomiędzy dzieci, w końcu jednak i ta uciążliwa praca sprzykrzyła się...

W r. b. więc zaproszono na opiekunkę znaną tu z czynów filantropijnych panią K., w której pokładano wielką nadzieję, iż ochronę z upadku podźwignie.

Lecz i te nadzieje jakoś dotychczas zawodzą...

Pani K. po otrzymaniu nominacji musiała wyjechać na trzy miesiące z Siedlec, zostawiając ochronę na łasce gospodyni.

Obecnie zaś po powrocie chciałaby rozpocząć czynności, lecz nie może się doczekać instrukcji od członków rady opiekuńczej.

Tak więc, pomimo nawet dobrych chęci, działalność i tej opiekunki pozostanie bierna."

= Na powodzian!

Z Tomaszowa rawskiego donoszą nam co następuje:

„W ubiegłą niedzielę odbyła się w mieście naszem zabawa kwiatowa w połączeniu z loterją fantową, której dochód w połowie przeznaczono na rzecz powodzian, w połowie na robotników miejscowych pozostających bez zajęcia.

Urządzeniem zabawy zajmowali się pp. Halpern, Władysław Cohn i dyrektor banku.

Główniejsze ofiary złożyli hr. Ostrowski, dr Rode, dyrektor filji bankowej i inni.

Każdy 20-kopiejkowy bilet wygrywał jeden z 1278-iu fantów zebranych od obywateli.

Biletów wejścia sprzedano 800.

Dochodu osiągnięto około rs. 800, wydatki zaś wynoszą do 60 rs.

Zabawa powiodła się nadspodziewanie świetnie. Naddatki płynęły obficie."

= Urodzaje.

Zboża i łąki w gubernji mińskiej przedstawiają się zadawalniająco.

Szkodliwych owadów nie było.

Grady spadłe w dniach 20-ym i 29-ym maja zrządziły szkód na 6,500 rs.

Oziminy w gubernji mohilewskiej dobrze się przedstawiają, podobnież zboża jare.

Zbiory siana zapowiadają się pomyślnie.

= Niemen.

Korespondent kowieński pisze do nas co następuje:

„Woda na Niemnie silnie opada.

Z dniem każdym mamy nowe wyspy piaszczyste.

Żegluga parowa wskutek niskiego poziomu wody nadzwyczaj jest utrudniona, parowce osiadają na mieliznach i każdodziennie się spóźniają.

Stan obecny zawdzięczamy stałym upałom przy kompletnym braku deszczów."

= Kradzieże.

Z Siedlec korespondent nasz pisze co następuje:

„Pomimo krótkich nocy letnich kradzieże w mieście nie ustają.

Nie ma prawie dnia, żebyśmy nie byli zaalarmowani jakimś nowym zamachem na cudzą własność!

W dniu 26-ym b. m., podczas świętowania sabatu, jednemu z „bankierów" skradziono kilka tysięcy rubli.

Ponieważ nie ma dotąd nadziei odszukania złodzieja, przeto... dłużnicy poszkodowanego „bankiera" mają mu zwrócić stracone pieniądze w formie powiększonych odsetków...

Ojcowie i opiekunowie miasta!

Nie narażajcie swoich współobywateli na podobne fluktuacje stopy procentowe, zależnej jak widzicie od takich wypadków.

Jeżeli bowiem powiększycie słabe dziś zastępy stróżów porządku i bezpieczeństwa publicznego, usuniecie choć jedną z przyczyn nadużyć ze strony „bankierów siedleckich."

= Tajemniczy topielec.

Z Nowej Aleksandrji (Puław) korespondent nasz donosi co następuje:

„Zwłoki kobiety, o której donosiliśmy, iż w nurtach Wisły pod naszem miastem znalazła w dniu 24-ym b. m. śmierć przez utonięcie, pochowano nazajutrz.

Rzeczy jej złożono w miejscowym urzędzie gminnym, jako *corpus delicti* przy sprawdzaniu tożsamości osoby.

Pomimo wysłanych na wszystkie strony depesz przez władzę policyjną, nikt z krewnych lub znajomych denatki nie zgłosił się dotychczas.

Widocznie osoba utopionej otoczona jest jakąś niezbadaną tajemnicą...

Przytaczam przeto pewne dane, które może dopomogą i ułatwią policji lubelskiej do wykrycia nazwiska....

Oto co opowiada p. B., mieszkaniec stały naszej osady, który jechał z nią w jednym wagonie z Lublina do Nowej Aleksandrji (Puław).

W dniu 24-ym b. m. do powozu 3-ej klasy pociągu osobowego, wychodzącego z Lublina o godzinie 8 ej rano, wsiadła pewna młoda, przystojna kobieta, mogąca mieć około 22 lat, wzrostu średniego, szatynka o kształtach ciała wysmukłych, ubrana skromnie, lecz porządnie i czysto.

Zapytana przez p. B. o cel podróży, odpowiedziała, iż jedzie do Nowej Aleksandrji (Puław), celem odwiedzenia przebywającej tamże na wilegjaturze ciotki.

— Napewno jednakowoż nie wiem, czy ciotka moja tam przebywa — dorzuciła młoda kobieta.

Po trwającem kilka minut milczeniu, nawiązując nanowo rozmowę z p. B., rzekła doń:

— Gdybym jej nie zastała w Nowej Aleksandrji (Puławach), wówczas w prawdziwie krytycznem znalazłabym się położeniu...

Po przybyciu pociągu na stację w Nowej Aleksandrji (Puławach), towarzyszka podróży p. B. pojechała dorożką do miasta, gdzie stanęła w hotelu angielskim.

O ile wiemy z opowiadań p. Z., właściciela hotelu, denatka nie przywiozła z sobą żadnych rzeczy, tylko trzymała w ręku koszyczek, który, wychodząc na miasto, zostawiła w numerze; w nim jednakowoż nie znaleziono nic, coby mogło wprowadzić na ślad odkrycia utopionej."

= Warjat zbrodniarzem.

W nocy z niedzieli na poniedziałek, we wsi O., pod Warszawą, zaszedł okropny wypadek.

Bawiący tam na wakacjach krewny pani domu, student instytutu technologicznego B. K., zdradzał od kilku dni objawy melancholji i pewnego pomieszania zmysłów.

Właśnie w poniedziałek p. S. miał jechać z chorym młodzieńcem do Warszawy, aby zasięgnąć rady lekarzy-specjalistów, kiedy nocy poprzedzającej wyjazd nastąpiła katastrofa...

Około godziny 2-ej pan S. został zbudzony strasznym krzykiem dochodzącym go z pokoju, w którym spali dwaj jego synowie.

Przerażony ojciec wchodzi tam i zastaje studenta K., mocującego się z 14-letnim chłopcem, którego usiłuje udusić.

Na widok pana S. obłąkany puszcza chłopca i rzuca się nań, uderzając krzesełkiem w głowę.

Pan S. został zraniony, lecz nie stracił przytomności i zdołał warjata ubezwładnić, dopóki nie nadbiegła służba i szaleńca nie związała.

Teraz dopiero odsłonił się fatalny widok.

Młodszy S., dziesięcioletni chłopiec, znaleziony został w łóżku nieżywym, a śmierć nastąpiła z uduszenia...

Skrępowanego K. odwieziono do Warszawy.

= Od pioruna.

Z konińskiego donoszą o wypadku, jaki niedawno wydarzył się na kolonji w lesie Głębokim.

W czasie burzy piorun uderzył w budynek gospodarczy, zabił jednego parobka, drugiego śmiertelnie poranił, właściciela zaś p. Radońskiego odurzył.

W dodatku od pioruna zapaliła się słoma i powstał pożar, który zniszczył zabudowania gospodarskie, dworek ze sprzętami, inwentarz i plony tegoroczne.

Z pomocą zrujnowanemu gospodarzowi pośpieszyli sąsiedzi.

ZE ŚWIATA.

× **Na przyjęcie Domeiki** odbyć się miała w dniu wczorajszym w Krakowie, w salach Towarzystwa strzeleckiego, uczta składkowa.

× **Młody malarz**, krakowianin, Franciszek Machniewicz, uczeń prof. Wagnera w Monachjum, otrzymał w nagrodę znakomitego postępu srebrny medal zasługi.

× **Trupa meiningerów** ułożyła się w tych dniach ostatecznie co do przedstawień swoich w Petersburgu w przyszłym sezonie. Zacząwszy z nowym rokiem *tournée* artystyczną od Rygi, stanie w Petersburgu w drugim tygodniu postu i przez pięć tygodni dawać będzie przedstawienia w teatrze Aleksandra. Ztąd udać się ma do Moskwy, gdzie pierwsze gościnne wystąpienie naznaczono na poniedziałek wielkanocny. U nas, o ile dotąd wiadomo, meiningerzy nie zatrzymają się wcale.

× **„Szklanka limonady"**. W pewnem mieście na Szląsku pruskim, przyjezdne towarzystwo dramatyczne niemieckie zapowiedziało przedstawienie swoje następującym afiszem: „Intryga i miłość czyli szklanka limonady". A w nawiasie dodano objaśnienie, iż sztuka ta stanowi *pendant* do „Szklanki wody..."

× **Cechy szewców w Pradze** złączyły się w jedno potężne ciało. Z tego powodu, jak donoszą *Czasowi*, odbyła się ubiegłej niedzieli wielka uroczystość w głównym parafjalnym kościele tyńskim. Szewckie towarzystwa z Pragi i z przedmieść, jako też 42 deputacyj z całego kraju, pomiędzy któremi znajdowała się deputacja, składająca się z 15-tu członków, majstrów szewckich z Wiednia, zgromadziły się w liczbie około 800 osób na wyspie zofińskiej, zkąd przy odgłosie kilku kapel ruszono przez miasto do kościoła. Na czele pochodu niesiono znaki cechowe, poczem szło dwóch terminatorów w ubraniu z XIV-go stulecia, niosąc wielki srebny but, jako znak swojej profesji, dalej 10-iu terminatorów w ubraniu cechowem z XV-go stulecia, a 6-iu z teraźniejszego wieku... Za nimi kroczyło 8-iu czeladników, dalej majster cechowy czyli prezes z wydziałem, którzy nieśli rozliczne, towarzystwom szewckim nadane dary cesarskie, stare przywileje i dokumenta. W kościele odprawioną została u ołtarza św. Kryspina, który jest, jak wiadomo, patronem szewców, wielka msza św., po której poświęcono nową chorągiew zjednoczonych towarzystw szewckich. Po południu odbył się wielki bankiet na Zofinie, a wieczór przedstawienie teatralne, na które szewcy prascy zakupili wszystkie miejsca! Teatr więc był przepełniony, w lożach śmietanka samych majstrów i prymatorów szewckich, na balkonach i parterze czeladnicy... a obydwie galerje zajęli terminatorowie, którzy otrzymali karty od swoich majstrów...

× **Panna Blanche Lardinois** z teatru „Gaité" dowiodła, iż Sarah Bernhardt nie posiada bynajmniej monopolu ekscentryczności... P. Blanche udała się w tych dniach na wilegjaturę do Fontainebleau, zamiast jednak użyć ku temu środka lokomocji zwykłych śmiertelników, t. j. kolei żelaznej, artystka wyruszyła czterokonną ekstrapocztą. W Fontainebleau urządziła sobie piękna Blanche malarską pracownię—gwoli „nieskrępowania się w ruchach" uzyskała od paryskiej prefektury pozwolenie noszenia... stroju męskiego. Kto tę maleńką osóbkę o zuchwałej mince ujrzy w zgrabnej kurteczce, aksamitnych inekspCrimablach, butach lakierowanych i okrągłym filcowym kapelusiku na kędzierżawej główce, weźmie ją z pewnością za zbiegłego z pod oka guwernantki swojej ucznia. Jest to w każdym razie nowa i wcale zabawna rola małej Blanche... za sceną.

× **„On dirait du veau"**... oto najmodniejszy frazes, który zastąpił w Paryżu rozkoszne *pchutt, vlan'* i t. p., sposoby wyrażenia podziwu lub zachwytu! „Powiedziałby kto, że cielęcina..." mówi się o pięknej paryżance, o ostatniej powieści Zoli, o cholerze, o mowie prezydenta ministrów, a nawet o wołowinie... wszystko jest takie, że *„on dirait du veau"*... Spodziewać się godzi, iż przy obecnych upałach cielęcina rychło straci swoją świeżość i pójdzie w zapomnienie, konkluduje korespondent *Reformy*.

× **Kwarantanny** mogą być środkiem zbawiennym dla zdrowia publicznego, ale dla kieszeni podróżnych są zabójcze! Na granicy hiszpańskiej w Hendaye podróżni, przybywszy na miejsce, nie mogą odrazu rozpocząć kwarantanny, gdyż lazarety są przepełnione, lecz muszą po kilka lub kilkanaście dni wyczekiwać kolei, płacąc za pobyt w hotelach, które korzystają z okazji i drą okropnie. Następnie za pobyt w lazarecie kwarantannowym płaci się tytułem kosztów żywności 10 fr. dziennie. Naturalnie większość podróżnych cofa się przed temi wydatkami, oraz stratą czasu i daje za wygraną podróży!

× **Operacja finansowa**. „Pożycz mi dziesięć złotych, potrzebuję koniecznie..." „Na co?" „Chcę zastawić zegarek..." „Na to przecież nie potrzeba pieniędzy." „Tak, ale naprzód muszę go odebrać od zegarmistrza!"

Na powodzian
(na natychmiastowe rozdanie żywności).

Dr Paciejewski z Kiszyniewa rs. 8, urzędnicy Księstwa Łowickiego rs. 12, stróż domu, Nowolipie nr 30, za obrazę lokatora k. 30, Stefanja Kwiatkowska rs. 5, W. L. rs. 2.

— W dniu 31-ym lipca r. b., jako w rocznicę śmierci ojca naszego ś. p. Jakóba Salinger, składamy rs. 5 na powodzian.

— Złożyli w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Na kolonje letnie.

Jan Goldstand rs. 100.

Dla krawca z ulicy Kruczej.

S. C. rs. 3, Wanda L. k. 20.

Nekrologja.

† Ś. p. Aleksandra z Bernatowiczów **Rozpendowska**, żona budowniczego, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sa-

kramentami, zmarła w dniu 28 lipca r. b. W ciężkim smutku pozostały mąż wraz z synami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 1 sierpnia, w piątek, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2439—

† Ś. p. Aleksander **Mackiewicz,** nadzorca koszar mirowskich, po długiej i ciężkiej chorobie, zakończył życie w dniu 30 lipca r. b., przeżywszy lat 94. Pozostała rodzina zaprasza przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 1 sierpnia w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu. —2451—

† Ś. p. Augustyn **Nowakowski,** przeżywszy lat 72, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu dnia 31 lipca r. b. Pozostali synowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 2 sierpnia, o godzinie **9 i pół** zrana odbyć się mające w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2448

† Dnia 1 sierpnia, w piątek, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu, jako w rocznicę śmierci ś. p. Marcina **Żeleżyńskiego,** b. obywatela ziemskiego, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała córka, wnuk i wnuczka z mężem zapraszają. —2445—

† W dniu 2 sierpnia, w sobotę odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim, o godz. **9 i pół** zrana, za duszę ś. p. Jana i Heleny **Stadnickich** i Anieli **Nowickiej,** na które pozostały syn zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2449—

† W sobotę, dnia 2 sierpnia, jako w dwunastą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Marji z Rasińskich **Drążewskiej,** odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej** zrana, na które w ciężkim smutku pozostała córka i zięć zapraszają życzliwych. —2432—

Z Cesarstwa.

Moskwa 29-go lipca. — W *Moskowskich wiedomostiach* czytamy, że wiadomość o mianowaniu konsulem niemieckim w Moskwie p. Eckharda, byłego redaktora nieprzyjaznego dla Rosji dziennika *Hamburger Korrespondent*, okazuje się nieprawdziwą. Wiadomość tę podał pierwotnie *Hamburger Courrier*, a po nim powtórzyły ją prawie wszystkie niemieckie gazety. Obecnie *Kreuz Zeitung* zapewnia, że wiadomość ta jest mylną.

Petersburg 29-go lipca. — Zagraniczne dzienniki, a między innemi *Politik*, donoszą, że delegaci niemieccy i rosyjscy, otrzymawszy instrukcje od swoich rządów, wznowili układy z Portą co do pewnych zmian w istniejącej tureckiej taryfie. Układy podobno idą zupełnie pomyślnie.

Petersburg 29-go lipca. — Niedawno temu, jak o tem doniósł telegram Ajencji północnej, ukończyła swoje czynności komisja, której poleconem było sprawdzenie rachunków głównego towarzystwa dróg żelaznych rosyjskich za przeciąg lat kilkunastu. Bezzwłocznie potem w kilku dziennikach podane było sprawozdanie z prac komisji, nie mające wprawdzie cechy urzędowego pochodzenia, które jednak przechodzącemi wszelkie oczekiwania rezultatami rewizji rachunków wywołało ogromną sensację w świecie finansowym. Sprawozdanie w kilkudziesięciu punktach wykazało w ogólnym rezultacie około dwudziestu sześciu miljonów rubli wydatków, które niewłaściwie obarczyły skarb państwa. Obecnie *Birżewyja wiedomosti*, które pierwsze u siebie dały miejsce pomienionemu sprawozdaniu, piszą, że jeszcze w ubiegłym tygodniu niektórzy członkowie głównego towarzystwa dróg żelaznych rosyjskich odnieśli się z prośbami do ministerjum komunikacyj i do ministerjum finansów o opublikowanie za pośrednictwem organu urzędowego o bezzasadności dziennikarskich doniesień i uwag z powodu działań komisji. Proszący tak byli pewni pomyślnego skutku wniesionej instancji, że zarówno głównych akjonarjuszów, jak i zagranicznych bankierów zawiadomili w drodze telegraficznej o „urzędowem zaprzeczeniu", jako o fakcie niezawodnym. Tymczasem zaprzeczenia urzędowego dotąd nie ma, przeciwnie nawet petenci otrzymali odpowiedź, że z zaprzeczeniem może wystąpić tylko rada głównego towarzystwa, „jeżeli potrafi dowieść, że postawione przeciw niej przez rządową komisję ciężkie zarzuty nie mają podstawy; dotychczas jednak zapatrywania rządowej komisji rewizyjnej należy uważać na zapatrywania rządu".

Petersburg 29-go lipca. — Z dzienników rosyjskich pierwsze *Echo* zwróciło uwagę na wystąpienie *Norddeutsche Allgemeine Ztg*, wywołane znanym czytelnikom naszym z treści artykułem, zamieszczonym w mało rozpowszechnionym organie p. Komarowa *Swiet*. *Echo* nazywa całe wynikłe ztąd zajście burzą w szklance wody. Niemniej wszelako poświęca tej minjaturowej burzy cały artykuł wstępny, w którym między innemi czytamy: „Nie poprzestając na kategorycznem zaprzeczeniu *Norddeutsche Allgemeine Ztg* usiłuje wytłumaczyć, dlaczego p. Komarow wygłasza opaczne poglądy na zachowanie się Niemiec względem środkowo-azjatyckiej polityki Rosji. Objaśnienie to ma mieścić się w domyśle, że p. Komarow jest zruszczonym polakiem, sympatyzującym z polsko-jezuickim kierunkiem, który bądźcobądź chciałby naruszyć istniejące obecnie dobre stosunki między Rosją i Niemcami. Polska partja rewolucyjna ma nadzieję osiągnąć znakomite korzyści z naprężonych stosunków między Niemcami a Rosją, ale żadna z gazet niemieckich nie zgodzi się dać poparcia w tych dążeniach i będzie też musiała poprzestać na samem współdziałaniu polsko-jezuickich organów. Tak brzmi artykuł *Norddeutsche Allgemeine Ztg*, powtórzony prawie we wszystkich zagranicznych gazetach, a który my nazwaliśmy burzą w szklance wody. W istocie podejmować i zajmować się szczęśliwie obecnie uśpioną kwestją polską i to dla prostego i grubego błędu jakiejś rosyjskiej gazetki, nie jest-że to robieniem burzy w szklance wody? Miejmy nadzieję, że na tem rzecz się zakończy i że o artykule *Swieta* nie będą więcej mówili, niż było warto. Zresztą małoznaczący ten epizod jest jednakże i nauczającym. Najpierw stanowcze nieuznawanie przez półurzędowy organ klerykalnej gazety *Germania* za gazetę niemiecką dowodzi, że stosunki między Prusami i Watykanem są znowu niezadawalające. Dalej, a rzecz to najbardziej interesująca, *Norddeutsche Allgemeine Ztg* kategorycznie oświadcza, że żadna niemiecka gazeta nie myśli powstawać przeciw sposobowi postępowania Rosji w Azji środkowej i że wogóle opinja publiczna w Niemczech życzliwie patrzy na powodzenie Rosji na Wschodzie."

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Paryż 29-go lipca. —*Temps* donosi: „Wczorajsze posiedzenie konferencji było bardzo ożywione. Zarówno angielskie jak francuskie propozycje uznano za niemożliwe do przyjęcia. Wtedy Childers wystąpił z nowym wnioskiem pośredniczącym, który orzeka, że redukcja procentów długu publicznego ma tylko wtedy nastąpić, gdyby dochód z podatku dochodowego nie przyniósł sumy preliminowanej w budżecie. Ostateczne rozstrzygnięcie tej sprawy byłoby odłożonem do ponownego obliczenia podatku gruntowego. Zauważono wszakże, iż przychód z owego podatku zależy od administracji angielskiej. Francja sprzeciwia się gwarantowaniu pożyczki egipskiej przez Anglję."

Paryż 29-go lipca. — Konferencja egipska odroczyła się do czwartku.

Paryż 29-go lipca. — Dzisiaj przed południem odbyły się posiedzenia klubów unji republikańskiej i demokratycznej. Ferry oświadczył, iż jest tylko pośrednikiem między obiema izbami. Gdyby rewizja upadła, wiele straconego czasu, jakie widowisko niemocy, jaki rozstrój między izbami, jakie położenie wobec zbliżających się wyborów! Minister pragnie wiedzieć, czy stronnictwa przyjmują jego modyfikację do artykułu 8-go lub nie. W tym ostatnim razie będzie trzymał z izbą. Po długich rozprawach nie powzięto żadnej uchwały pozytywnej. Nie udzielono rządowi żadnego mandatu, pozostawiając całą odpowiedzialność senatowi. Położenie Ferrego było bardzo drażliwie, gdy udawał się na posiedzenie senatu. Tu oświadczył minister, iż rząd utrzymuje w mocy rewizję artykułu 8-go. Mimo tego senat odrzuca takową. Zaledwie 40 głosów podniosło się za paragrafem projektu, orzekającym potrzebę rewizji tego artykułu konstytucji. Przy głosowaniu ostatecznem nad wstępem do projektu, który powiada w ogóle, że rewizja konstytucji jest potrzebną, oświadczyło się 145 głosów za 117 przeciw. Między pierwszym są Leon Say, John Lemoine, jen. Grévy, Albert Grévy, Freycinet, między ostatnimi Barthélemy St. Hilaire i Duclerc. Poczem cały projekt (z wyrzuceniem art. 8-go) przyjęto 165-iu głosami przeciw 111-tu. Chodzi teraz o to, kto zmieniony w ten sposób projekt przedstawi izbie; rząd się wzbrania. Mimo tego p. Ferry jest pewnym, że izba deputowanych przyjmie projekt w jego dzisiejszym kształcie.

Londyn 29-go lipca. — W izbie lordów oświadczył lord Ashley, że po dokładnem zbadaniu wszelkich okoliczności rząd przyszedł do przekonania, iż nie ma żadnego prawa do odmawiania Niemcom przyjęcia protektoratu nad Angrą Pequeną, pomimo, że zatoka wielorybia i okoliczne wyspy należą niezaprzeczenie do Anglji. Anglja upraszała Niemcy o zamianowanie wspólnej komisji, która uregulowałaby stosunki poddanych angielskich w Angra Pequena.

Kair 29-go lipca. — Wedle krążących w Assuanie pogłosek, Osman Digma został dnia 18-go b. m. zamordowany przez beduina z pokolenia Biszarim.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Paryż 31-go lipca.

Waddington otrzymał instrukcję, aby doprowadził koniecznie do pewnych rezultatów konferencji, chociażby tymczasowych. Rząd francuski uznaje bowiem, iż spełznięcie konferencji na niczem znaczyłoby tyle, co pozostawienie Egiptu na łup Anglji i udowodnienie sprzeczności interesów mocarstw, coby ośmieliło Anglję do rezolutniejszej akcji nad Nilem. Przeciwnie rezultat, choćby tymczasowy, nie przesądza przyszłych postanowień, a stwierdza prawo państw, zwłaszcza zaś Francji, do decydowania w sprawach Egiptu.

Paryż 31-go lipca.

Komisja izby, przejrzawszy zwrócony sobie projekt rewizji konstytucji, przyjęła go według redakcji senatu.

Cholera.

Ostatnia poczta.

Paryż 29-go lipca, wieczorem. — Dziś od rana zmarła w Tulonie na cholerę jedna osoba, w Marsylji siedm.

Tulon 29-go lipca, godz. 10 zrana. — Od wczoraj wieczorem umarło tu na cholerę osób siedm, w Marsylji 11.

Marsylja 29-go lipca. — Na dzisiejszem posiedzeniu rady municypalnej Clémenceau skonstatował panującą wszędzie anarchję. Zaprojektował on złożenie z doktorów, radców municypalnych i przedstawicieli rządu komitetu dla rozpoczęcia akcji, mającej na celu obronę przeciw cholerze.

GIEŁDA.

dnia 31-go lipca 1884-go roku.

Ruch giełdowy ciągle jest nadzwyczaj ograniczony. Interesów robi się bardzo mało, wielu poważnych działaczy brak na rynku, pora wód mineralnych, kąpieli morskich i w ogóle—czas ogórkowy.

W tych warunkach musiałoby zdarzyć się coś istotnie bardzo poważnego, aby wywołać jakiekolwiek fluktuacje. Gdy zaś nie ma nic wielkiej doniosłości, szacowania niby trochę od notowań urzędowych lepsze (204.75) nie pozwalają na zwyżkę kursów, a jednocześnie nieufność z powodu tej drobnej zwyżki rubli, obniżyć się kursom walut obcych na giełdzie naszej nie dozwala.

Usposobienie dziś było nieco słabsze niż w ostatnich dniach i dążenie było zniżkowe, co się jednak na słabych obrotach uwydatnić pozytywnie nie było w stanie.

Za 100 marek w wekslach długoterminowych na **Berlin** 49.15 jak wczoraj żądano. Płacono z początku 49.07$\frac{1}{2}$ później niżej 49.05 a w końcu—po notowaniach zarówno do kursu wczorajszego początkowego 49.02$\frac{1}{2}$, krótkoterminowemi wekslami obracano po 49.05 i płacono 49 do 49.05 wedle chwili tranzakcyj i jej specjalnych warunków.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie robiono interesów.

Na **Londyn** 9.94 i 9.95 płacono przy żądaniu 9.97.

Na **Paryż** nieco taniej 39.82$\frac{1}{2}$. Tranzakcje doszły do skutku po 39.80 i 39.75.

Na **Wiedeń** bez obrotów 82.25, o 5 kop. taniej żądano.

Papiery prawie zupełnie bez obrotów.

Listy likwidacyjne 87.40 i 87.20 wedle wielkości odcinków. Mniejsze po 86.80 ulokować było można.

Pożyczka wschodnia 93.25 w żądaniu, podobno poszukiwano emisji III po 93.

Listy wileńskie krótkoterminowe po 93 w żądaniu.

Listy zastawne ziemskie 97.25, 97.15 i 97 w serji I, 96.40, 96.30, 96.25 w III ofiarowywano. Za małe III serji 96.10 płacono. Słyszeliśmy o tranzakcjach dopełnionych serją IV po 95.20 do 95.25 w niewielkich ilościach.

Listy miejskie 93.70, 92.40, 92 i 91.70 — bez ruchu.

Obligi m. Warszawy po 91 sprzedawać chciano.

Listy łódzkie 84.50, 83.40 i 83.

O akcjach nie było nawet mowy.

Godzina 12$\frac{1}{2}$. Usposobienie słabe. Kursa o drobnostkę od końcowych niższe.

J. Wł

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego dnia 31-go lipca 1884 roku.

Dostawy na targ dzisiejszy były słabsze niż w ostatnich dniach.

Tak żyta jak pszenicy wystawiono na sprzedaż po paręset korcy przeważnie z próbek.

Przyczyną tego z jednej strony żniwa z drugiej chęć przetrzymania kupujących i wywołania zwyżki cen.

Usposobienie było dosyć mocne raz z powodu tych szczupłych dowozów, powtóre zaś z powodu wiatru, który do kupna młynarzy wiatracznych zachęcał.

Pomimo tego lepszego usposobienia nie decydowano się na większe partje i owszem starano się ograniczyć zakup do najkonieczniejszych potrzeb.

Pszenica wyłącznie stara w gatunkach średnich i dobrych średnich.

Płacono za nią 8 rs., 8.50 do 8.62½ za korzec.

Żyto przeważnie nowe w gatunkach bardzo dobrych co do koloru i wykształcenia ziarna, lecz trochę wilgotne.

Płacono również w drobnych partjach 6 rs., 6.30, 6.32½ za korzec.

Innego ziarna nie było na targu.

Siana i słomy nie dowieziono w nadziei lepszych cen na jutro.

J. Wł.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 30-ym lipca roku 1884-go, a niedoręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów:

Skład mebli, Żarski Ulrich, Marszałkowska,—Junkier Grothus, wołyńskiego draguńskiego pułku,—Szilderg,—Miodowa,—Mordka Szuster, Franciszkańska 18,—Oksner,—Gilbert, Nowy-Świat 38,—Zalęski, Smolna 10,—A. Arnsztejn, Żelazna 22,—Szmulewicz, hotel Hamburski,—Ludwik Makowski, kucharz, Wronia 4,—Szymonowi Podmiesińskiemu, hotel Drezdeński,—Szczittewiej, hotel Saski,—Le Cop., Bracka 5 m. 6.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depez, winny przedstawić stacji telegaficznej dowód legitymacyjny.

TEATRA.

LETNI (w ogrodzie Saskim). Dziś: „Norma" (występ p. Ossorio). Jutro: „Gęsi i gąski".—NOWY (przy ulicy Królewskiej). Dziś: „Pani majstrowa z Podwala". Jutro: „Wesoła wojna".

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 31-go lipca 1884 r.

	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.05	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	—.—	—.—
Paryż 100 franków „ „	39.82½	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	82,25	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	97.25	—.—
„ „ „ m.	97.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	93.70	—.—
„ „ „ II	92.40	—.—
„ „ „ III	92.—	—.—
„ „ „ IV	91.90	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	84.30	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	87.40	—.—
„ „ małe	87.20	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	93.25	—.—
II „ „ rs. 100	93.25	—.—
III „ „ rs. 100	93.25	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		—.—
Obligacje miasta Warszawy	91.	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 52⁷/₉.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 165⁵/₁₈.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 125.
Od Listów likwidacyjnych kop. 65⁵/₉.

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 31-go lipca 1884 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	800	850
„ „ wyb. (nowa)	—	—	862	—
Żyto wyborowe 232 funt. .	—	—	600	632
„ średnie (nowe) . .	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . . 141 f.	—	—	—	—
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 17-go lipca 1884 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 67.
„ wiadro rs. 8 kop. 20.

Skład Materjałów Aptecznych
A. F. GALLE
Senatorska № 18, wprost kościoła Ś-go Antoniego, **poleca:**
Farby olejne różnokolorowe, **Lakiery spirytusowe** i olejne.
Massy woskowe, Farby i **Lakiery** do podłóg.
Farbki, Indygo-Karmin, Ultramarinę, Glans do bielizny i Krochmal.
Farby suche, Farby anilinowe.
Lakiery angielskie i francuzkie do powozów
Proszek perski i dalmacki na robactwo.
Papier francuzki **Daubin** na muchy.
Proszek i Pomadę do czyszczenia metali.
Smarowidło belgijskie do wszelkich osi.
Glans amerykański i Lakier do obuwia. 1893R

Zboże od śnieci
chroniąca, znana z wybornych swych skutków zaprawa nasienna „N. Dupuy'a," sprzedaje się w cenie 40 kop. za pakiet do zbejcowania 2-ch korcy nasienia wystarczający, we wszystkich znaczniejszych składach nasion, oraz materjałów aptecznych w Warszawie, oraz na prowincji i w Cesarstwie. — Tamże również w aptekach i znaczniejszych handlach. Główny skład na Cesarstwo i Królestwo u 1869R
M. LANDY i S-ki, w Warszawie, Leszno Nr 5l.

Nowo-otworzony Skład
Mąki KRUPCZATKI
z mechanicznego parowego młyna kupca charkowskiego
N. P. Pietronko.
W Warszawie, Elektoralna dom Bersona Nr 795.
Przedstawiciel firmy
2567 **G. J. SKRYPNICZENKO.**

KAPSUŁKI I PIGUŁKI
Z BROMKU KAMFORY
DOKTORA CLIN
Laureata facultetu medycznego w Paryżu. — Nagroda Montyon.
KAPSUŁKI i PIGUŁKI Dra CLIN *z bromku kamfory* używają się *w chorobach nerwowych, mózgowych, w dolegliwościach sercowych i oddechowych*, oraz w następujących przypadłościach: *astmie, bezsenności, kaszlach nerwowych, spazmach, palpitacjach, kokluszach, epilepsyi, konwulsyach, zawrotach głowy, zagłuszeniu, gorączkach, migrenie, w chorobie pęcherza i kanałów moczowych* i na uspokojenie całego organizmu.
NALEŻY WYSTRZEGAĆ SIĘ PODROBIEŃ, I WYMAGAĆ, JAKO GWARANCJĘ, NA KAŻDYM FLAKONIE MARKĘ FABRYKI (ZASTRZEŻONĄ), OPATRZONĄ W PODPIS
Clin & Cie i Medal Nagrody Montyon
Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie, 14, rue Racine; zaś w Warszawie i na prowincyi za pośrednictwem wszystkich aptekarzy u których znajdują się jednocześnie
PIGUŁKI ŻELAZNE Dra RABUTEAU.

Obowiązujące w Królestwie Polskiem w nowej redakcji artykułów 2559
USTAWY SĄDOWE
Cesarza ALEXANDRA II-go,
z komentarzami i wyjaśnieniami tekstu prawa na podstawie Wyroków Departamentów Kassacyjnych Senatu i Ogólnego Zebrania tych Departamentów, oraz z niektóremi motywami prawodawczymi.
1) Ustawa Postępowania Sądowego Cywilnego.
Wydanie Członka Sądu Okręg. Warszawskiego L. ROSZKOWSKIEGO.
Zeszyt I-szy Ustawy Cywilnej, zawierający w sobie przepisy ogólne i postępowanie w Sądach Pokoju, (art. 1—201) wyszedł już z druku i jest do nabycia w Petersburgu w księgarni Stasiulewicza Wasiljewskij Ostrów, 2 linia № 71 w Warszawie, w księgarni Karbasnikowa, ulica Hr. Berga № 2.—**Cena kop. 75.**
Zeszyt II-gi, mający obejmować postępowanie w Sądach Okręgowych jest już pod prasą i wyjdzie w ciągu przyszłego tygodnia. — Następne zeszyty do końca Ustawy Cywilnej wyjdą w bardzo prędkim czasie, ponieważ całe wydanie jest już ukończone i odesłane do druku. W krótkim czasie wyjdzie Ustawa notarjalna, z komentarzami L. Roszkowskiego.

Kancjonowane Biuro Nauczycielskie Anny Damerau,
Krakowskie-Przedmieście № 36,
wprost Saskiego placu,
ma do umieszczenia **Guwernerów** i **Nauczycieli**, obojga płci, tak krajowców jak i zagranicznych, **Bony** różnych narodowości i **Korepetytorów.** 2574

Zarząd
Stowarzyszenia spożywczego „MERKURY,"
podaje do wiadomości, że sprawozdanie z działań Stowarzyszenia za ostatnie ubiegłe półrocze 1884 roku, złożone zostało w sklepach i wydawane będzie zgłaszającym się Członkom.
Wnioski kwalifikujące się na Zebranie Ogólne, składane być mogą w kantorze Stowarzyszenia do dnia 12 Sierpnia r. b. 1881r

Do pracowni
przy garderobie
Aleksandryjsko - Maryjskiego Instytutu Wychowania Panien w WARSZAWIE.
potrzebne są do szycia panny, które dla porozumienia mogą zgłosić się do Kancelarji tegoż Instytutu z dowodem poprzedniego ich zajęcia, od godz. 10 do 12 w południe. 1896r

Właściciele gruntu i ogrodów
mogą bezpłatnie użyć za nawóz, **stawiarkę** czyli szlam wydobyty przy oczyszczeniu stawn w ogrodzie posesji należącej do Aleksandryjsko-Maryjskiego instytutu wychowania panien w Warszawie. 1897r

Do sprzedania za rogatką Jerozolimską
DOM
drewniany, 1-piętrowy
z suterynami i piwnicami fundamentalnie zbudowany, nadto 2 oficyny, ogród owocowy i warzywny, rozległość ogólna łok. ☐ około 6,000 dochód roczny 1,400 rs. Dług hypoteczny 5,400 rs.—Wiadomość w kiosku, róg Królewskiej i Krakowskiego-Przedm. 2571

POLOWANIE 2570
we wsiach: Kanie, Granica i Nowa-Wieś zostało wydzierżawione i tylko osobom opatrzonym przez dzierżawcę w bilety, polować wolno. Wszelkie dawniej dane pozwolenia niniejszem się znosi, a nieprawnie polujący do sądowej odpowiedzialności pociągnięci będą.

Ostrzeżenie. 2575
Ażeby nikt weksli moim imieniem i nazwiskiem zaopatrzonych nie nabywał, gdyż osobiście dla nikogo weksli nie wystawiam. Warszawa d. 28 Lipca 1884 r.—**Juljusz Bekker.**

W przeszłym tygodniu w drodze do kolei Terespolskiej, zgubiono
3 plany wagi Fairbenksa
owinięte w biały papier. Uprasza się o odniesienie takowych do Banku Handlowego przy ulicy Włodzimierskiej lub do Magazynu Tranzytowego na Pradze przy stacji drogi Terespolskiej, za nagrodą rubli dwa. 1892r

POSZUKUJE!
kupna i dzierżawy od 10 do 100 włók. 3 administratorów, 2 rządców, leśniczego, kasjera, poleca bony niemki, ekonoma i majstra browarniczego. Przy zgłaszaniu należy dołączyć 21 kop. markami poczt. **„Concordia,"** Wrocław, Kl.-Scheitnikerstr. 37. 1899R

Skład Obić Papierowych
POD FIRMĄ
KAROLA SAPIECHY
zaopatrzony został
w wielki wybór Obić Papierowych
tegorocznych, najświeższych deseni. Z powodu tego, że mam Skład w dziedzińcu, jestem w możności po cenach jak najprzystępniejszych sprzedawać.
Krakowskie-Przedmieście № 6, wprost kościoła Ś-go Krzyża, **w podwórzu.** 2485

LOKOMOBILA
o sile 16 koni, oraz tartak o jednym gatrze i jednej lub dwóch piłach cyrkularnych, używane, potrzebne są. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz., pod lit. „S. T. Lokomobila". 2552

WAŻNA WIADOMOŚĆ
dla konsumentów dobrego i ładnego pieczywa,
podaje się do wiadomości, że przy ulicy **Mokotowskiej Nr 21,** otworzoną została **nowa Filja Zakładu Nowej Piekarni** gdzie codziennie **5 razy** dostarczane bywa **świeże pieczywo** jako też **ciasta cukiernicze.** 1885r

ACETERYN
wyniszczający raz na zawsze
Odciski i Brodawki
wynalazku **Witolda Czajkowskiego Aptekarza w Moskwie,** w większych pudełkach rs. 1, w mniejszych po kop. 60.—Skład główny i detaliczny w **Magazynie Winiarskiego. Nowy-Świat 62,** oraz w Składach Materjałów Aptecznych i w Aptekach. 1880R

Jest do rozkolonizowania
Folwark
w gub. Grodzieńskiej.—Po informacje adresować do Pawła Jagmina, gubernja Grodzieńska, przez Kobryń—Dywin. 2556

Ważna wiadomość
dla osób poszukujących **Imienia Ojca,** dla dziecka bezimiennego. Osoby interesowane raczą się zgłosić po **Adres** do Kantoru Kurjera Warszawskiego. 2565

Ostrzeżenie. 1898R
Zaginął kontrakt sprzedaży lasu przez p. Zygmunta Bardzińskiego, właściciela dóbr Stary Zaborów podpisany, daty 25 Czerwca 1883 r., oraz zaginęły 4 weksle w d. 1 Lipca 1883 r. z terminem wypłaty 1 Lipca 1884 r., przez N. Brill, na zlecenie Eliasza Kirszbaum wystawione, a przez tegoż in blanco żyrowane, a następnie również in blanco, p. Marję Hiszberg żyrowane, 3 po rs. 2,000 i 1 na rs. 1,000 czyli na ogólną sumę rs. 7,000. Waluta w listach zast. 5% T. Kr. Z. Ostrzega się, że weksle powyższe nie mają żadnego znaczenia i uprasza się znalazcę o zwrot tychże do N. Brill w Kutnie Nadmienia się, że weksle są w środku naddarte.

Nauka i wychowanie.
Nauka rękodzieł dla kobiet. Marszałkowska 53. Podczas wakacji cena kursów zniżona. 11205

Potrzebny jest na prowincję nauczyciel do wykładu języka francuzkiego. Kwalifikacje naukowe wymagalne. Oferty: kiosk, Podwal, pod cyfrą № 13. 11512

Posady i Prace.
Potrzebne maszynistki zdatne do bielizny. **Ulica Pańska № 38, mieszk. 5.** 11392

Buchhalter i korespondent w językach: polskim, niemieckim i francuzkim, który pracował w najznakomitszych gospodarstwach Galicji w fabrykach i handlach, poszukuje w Królestwie i Cesarstwie posady. Zgłoszenia: Koronowicz, Kraków, plac Matejki 2. 11266

Ogrodnik z dobremi świadectwami potrzebny jest na wieś. Wiadomość: Saski plac № 5, róg Królewskiej, u stróża. 11407

Bona niemka potrzebna zaraz, znająca szycie i domowe gospodarstwo. Marszałkowska 71, mieszkania 5, od g. 3—5. 11430

Posady chemika w cukrowni, poszukuje człowiek młody, z kilkoletnią praktyką w cukrowniach i innych zakładach przemysłowych. Adres pod „Chemik" w biurze ogłoszeń, Senatorska 18. 1800

Potrzebna jest zaraz panna, umiejąca dobrze szyć na maszynie bieliznę, oraz i podręczna, przy ulicy Bugaj № 23, mieszk. 12. Chełmińska. 11394

Poszukuję posady: kasjera, kontrolera lub magazyniera, mogę złożyć kaucję. Oferty pod lit. E. G. w katorze Kurjera. 11363

Uczeń do handlu lub rzemiosła. Chłopiec porządnych rodziców, z prowincji, który był w czwartej klasie, poszukuje miejsca w handlu, lub zakładzie rzemieślniczym. Oferty proszę składać w biurze ogłoszeń p. Rajchmana, Senatorska 18, pod literami R. Z. 10. 1814

Jest do umieszczenia bona młoda, z krawiecczyzną, zagraniczna, po polsku bardzo mało mówi. Wiadomość: Nowy-Świat № 44, w kantorze komisowym. 11397

Panna potrzebna jest do staników. **Nowy-Świat № 27.** 11414

Potrzebną jest panna miłej powierzchowności, zdolna do ubierania kapeluszy. Ul. Zielna 31, mieszkania 3, zastać można od g. 9-tej do 12-tej. 11401

Potrzebną jest zaraz na wyjazd do Rosji osoba w średnim wieku, kompletnie uzdolniona do kroju sukien damskich. Pierwszeństwo będą miały osoby mogące powołać się na tutejsze magazyny. Oferty proszę składać w kantorze niniejszego pisma pod lit. Ż. Ż.

Uczeń potrzebny do grawera. Nowy-Świat № 67. 1648

Potrzebnym jest zaraz uczeń do składu win i towarów kolonjalnych Władysława Biernackiego, ul. Zielna № 1, róg Chmielnej, pierwszeństwo mają obeznani z takim handlem. 11448

Uczeń klasy VII gimnazjum filologicznego poszukuje tłomaczeń z języków: angielskiego, francuzkiego, niemieckiego, polskiego i rosyjskiego. Hoża 30a, mieszkania 5. 1822

Potrzebny jest uczeń od lat 13—15, do zakładu bronzowniczo-cyzlerskiego, z początkami nauk szkolnych. Nowolipie № 6 nowy.

Poszukuje się rządcy z kaucją rubli tysiąc, do domu przynoszącego rocznie dochodu około 10 tysięcy rubli. Wiadomość: ul. Zgoda № 1522/5, u stróża. 1825

Potrzebna jest osoba, w średnim wieku, znająca język niemiecki, lub francuzki, do pielęgnowania dziecka jako przychodnia. Wiadomość w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami B. W. 11544

Niemka bona młoda, ze świadectwami, krawieczczyzną i szyciem na maszynie, poszukuje miejsca. Krakowskie-Przedmieście 7, w dziedzińcu na prawo, mieszkania 28, na dole.

Potrzebna jest zupełnie zdolna panna do sukien. Zielna róg Chmielnej № 34, do pracowni Marji Tatarkiewicz. 11511

Potrzebne panny do sukien. Sienna № 4A, mieszkania 13. 11529

Ogrodnik żonaty, z dobremi świadectwami, poszukuje posady od św. Michała. Upraszam łaskawych państwa zawiadomić listownie: Dębe Małe, przez Wołomin, dr. żel. Warsz.-Petersburskiej. 11526

Panna życzy sobie szyć w domu prywatnym. Wspólna № 16, mieszk. 10. 11515

Człowiek poszukuje obowiązku do sklepu ze świadectwami i z kaucją rs. 100. Oferty proszę składać w kiosku wprost Kopernika pod lit. L. K. 11517

Tłomaczeń z francuzkiego i niemieckiego podejmuje się student uniwersytetu. Hoża № 30A, mieszkania 5. 11537

Panny podręczne do krawatów, potrzebne są. Chmielna № 52, mieszk. 8. 11551

Potrzebną jest panna służąca z dobremi świadectwami. Wiadomość u stróża: ulica Wielka № 13. 11545

Potrzebne panny zdatne do sukien. Ulica Bielańska № 12, mieszkania 9. 11530

Dziewczyny. Potrzebne są dziewczyny do lat 14, do linjowania papieru. Elektoralna 7.

Na czasie! Który z panów kupców lub fabrykantów pragnie w bardzo krótkim czasie mieć zaprowadzone, uregulowane lub zamknięte sposobem buchhalterji podwójnej, rachunki, na warunkach przystępnych, raczy swój adres pozostawić w kantorze niniejszego Kurjera „dla buchhaltera." 11523

Kupno i sprzedaż.

Kupuję! fortepiany, pianina, używane. Ulica Marszałkowska № 48, magazyn mebli.

Do sprzedania meble mahoniowe, lustra, obrazy, oraz różne rzeczy. Wiadomość: ul. Piwna 47, mieszkania 5. 11321

Fortepian tanio wynajmuję, sprzedaję ratami. Tamże pokój go wynajęcia. Hoża 11, mieszkania 22. 11048

Fortepian koncertowy, blat metalowy, sławnej fabryki Erbara, tanio zbywa Makow. Solna № 8. 11098

Z powodu wyjazdu sprzedaje się: szafa, umywalka, łóżko z kuchni i różne sprzęty kuchenne. Złota № 20, m. 22, oficyna prawa.

Altana do sprzedaży wody sodowej i owoców, jest do wynajęcia zaraz. Wiadomość w aptece na Bielańskiej. 11403

Fortepian Hoffera, palisandrowy, pianino berlińskie, fortepian wiedeński krótki, czarny, rs. 200, pozostawiono do sprzedania. Nowy-Świat 68. Przyjmuje strojenia i reperacje.

Cżeń kwadr. kamienia bruk., 2 paki na towary i oleander kwitnący. Ulica Zakroczymska № 9c 1860. 11412

Otworzyłem przy ulicy Dzikiej № 4 handel kolonjalny, cukier rąbany funt 16 kop., kostk. 15½.—Bronsztajn. 11416

Z powodu wyjazdu do sprzedania kawiarnia z billardem. Wiadomość w fabryce pierników p. Łoniewskiego, Freta № 14. 11415

Meble ozdobne z 5-u pokoi, do sprzedania bardzo tanio, całe urządzenie lub częściowo, lustra, tremo, firanki. Chmielna № 29, między Zielną i Marszałkowską, stróż wskaże.

Sklepowe urządzenie jest do sprzedania. Świętokrzyzka № 12, róg Włodzimierskiej.

Amerykan z fordeklem, oraz para szorów angielskich do sprzedania, wszystko w wyborowym stanie. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 15, w składzie aptecznym A. M. Sierzputowskiego. 11338

Fortepian 7-oktawowy, czarny, za rs. 270 sprzedaję. Marszałkowska 48, stróż wskaże.

W ogrodzie Pomologicznym (Nowogrodzka obok nowego kościoła), sprzedają się owoce. 1639

Obraz olejny „Inkwizycja," duży, bardzo piękny, pendzla Fleuris, do sprzedania w księgarni antykwarskiej B. Bolcewicza, Saski plac № 5, róg Królewskiej. 11084

Do sprzedania fortepian nowy, krótki, z całym blatem, 4-ma szprejcami za przystępną cenę. Nowolipie № 36. 11282

Żyrandol do sprzedania, piękny, o 5-u ramionach i dwie pojedyńcze lampy do gazu, stanowiące razem garnitur, z bronzu, niklowane, paryzkiej fabryki, mało używane, w najlepszym guście. Krakowskie-Prdedmieście № 6, mieszkania 5, od g. 10—2. 11347

Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, elegancki, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokoi do sprzedania bardzo tanio. Chmielna 25, stróż wskaże. 10682

Meble do sprzedania tanio. Czarne umeblowanie z salonu, ottomana, szeslążek damski jedwabny, dwa taborety fantazyjne, z jadalni umeblowanie dębowe, rzeźbione, szafy do ubrania, do bielizny, biurko damskie misternej roboty, biurko duże męskie rzeźbione, konsolki, stół garniturowy ozdobny, umywalnia z marmurem i wielu sprzętów domowych tanio. Bracka № 12, stróż wskaże. 11260

Meble z kilku pokoi do sprzedania tanio.— Róg Brackiej i Widok № 2, m. 8. 11384

Meble: garnitur czarny salonowy, orzechowy aksamitny, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z 6-u pokoi do sprzedania razem lub częściowo. Marszałkowska № 26, róg Chmielnej, od frontu, m. 14.

Pianino czarne, nowe, zagraniczne, jest do sprzedania za przystępną cenę. Ul. Wspólna № 19. 11484

Nowo-otworzony magazyn mebli nowych i używanych, sprzedaje po bardzo nizkich cenach. Marszałkowska № 54, przez sień w podwórzu. Wagner. 11496

Do sprzedania szafy dębowe rzeźbione, 2 tuziny krzeseł dębowych nizkich. Leszno № 59, stróż wskaże. 11505

Do sprzedania lustro duże stojące z konsolą w ramach orzechowych matowych.— Leszno № 18, mieszkania № 10. 11474

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania szafa, komoda, dwa stoły i różne inne rzeczy. Furmańska № 6, mieszkania 9, oraz mieszkanie do wynajęcia. 1824

Koń wierzchowy, maści karej, ze stada Janowskiego, do sprzedania w Ujazdowskich koszarach, pułku Litewskiego, u koniuszego Katienki. 11548

Wolant pojedyńczy lub na parę koni, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania w składzie węgli. Dzika № 14, w podwórzu.

Wyprzedaż różnych mebli, przyjmuje wszelkie obstalunki. Bednarska № 13.—Stolarz.

Umeblowanie: salon, kredens wielki rzeźbiony, takiż stół, krzesła, szafy wielkie dębowe, garnitur orzechowy, jedwabny, toaleta, szafki do bielizny, umywalnia, łóżka, otomanka, lustro, etc. obrazy, firanki, kilka dywanów, żyrandol wielki kandelabry, lampa wisząca i stołowa do zbycia zaraz. Szpitalna 3, stróż wskaże. 11541

Meble ozdobne z 6-ciu pokoi, kompletne urządzenie do sprzedania bardzo tanio, razem lub częściowo, oraz lustra, trema i firanki, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, mieszkania 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, stroż wskaże. 11165

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania przy ul. Grzybowskiej 23, garnitur mebli za rs. 75. Zastać można od g. 12—6, stróż wskaże.

Dla pp. myśliwych jest do sprzedania dubeltówka za przystępną cenę. Ulica Leszno № 18, w fabryce rękawiczek. 11521

Interesa handl. i majątk.

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

Za rs. 1,500 domek z ogródkami, placem, na Nowej-Pradze № 168. Wiadomość: ulica Próżna № 7, mieszkania 6. 10915

Propinacja do sprzedania, za rogatką 5 wiorst, z dziedzicznem prawem, z gruntem, morgów 8, z zasiewem i inwentarzem. Wiadomość na Pradze w kiosku. 10615

Sklepik wiktuałów do sprzedania. Ulica Gęsia № 51. 11395

Sklep wiktuałów i norymberski, z lokalem, do sprzedania. Ulica Gęsta № 14. 11398

Jest do odstąpienia zaraz sklep spożywczy, za bezcen. Górna 1. 11422

Sklep w dobrym punkcie, do sprzedania w każdym czasie. Adresy proszę składać pod literami H. N., w biurze ogłoszeń, ulica Senatorska № 18. 1810

Sklepik wiktuałowy z urządzeniem do sprzedania. Ulica Nowolipie № 11. 1812

Z powodu zmiany interesów jest zaraz do sprzedania sklep spożywczy. Źródłowa 3.

Sklep wiktuałów do sprzedania każdego czasu. Krochmalna № 35a. 1808

Sklep spożywczy z wystawą, jest tanio do sprzedania. Ulica Próżna № 5. 11438

Szynk z bawarją w Warszawie, egzystnjący lat kilkanaście, dobrze procentujący, w skutek koniecznego wyjazdu na wieś, jest zaraz za rs. 600 z patentem do sprzedania, roczne komorne 170 rs. Dowiedzieć się: ulica Sowia № 5, mieszkania 10, do godz. 11 zrana. 11256

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania sklepik dobrze procentujący. Ogrodowa № 34.

Sklep z mąką, oraz towarami korzennemi, w dobrym punkcie, jest do odstąpienia. Nowolipie 58. 11470

Dom za rs. 50,000, do połowy obciążony długami, w zamian na mniejszy lub plac. Wiadomość: róg Piwnej i Placu Zamkowego № 19/109, w dystrybucji. 11482

Wspólnik pożądanym jest z kapitałem rs. 2,000 do 3,000, do interesu dobrze procentującego, od lat 2-ch już egzystującego. Adresy uprasza się nadsełać poste-restante Z. K. № 23. 11465

Z powodu zmiany interesu, sklepik za rs. 40 do sprzedania. Miodowa 4. 11451

Do sprzedania skład węgli i drzewa. Ul. Wronia 18, dom Kurnika. 1832

Magle są do sprzedania przy ulicy Prostej № 2. 11550

Pewny i korzystny interes do odstąpienia, kapitał potrzebny 1,000 rs. Oferty pod W. G. uprasza się składać w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18. 1833

Na bardzo korzystnych warunkach do sprzedania trzy place, każdy po łokci kwadratowych 4117½ №№ 8, 9, 10, razem lub pojedyńczo, przy stacji i warsztatach kolei Nadwiślańskiej (Praga) położone. Wiadomość: ul. Łucka № 10, u Śliwowskiego. 11514

Dystrybucja do sprzedania. Wiadomość: kiosk, obok kościoła św. Karola Boromeusza.

Lokale.

Do wynajęcia każdego czasu za przystępną cenę salon z balkonem, pokój z przedpokojem, świeżo wytapetowane, z kompletnem ładnem urządzeniem, na 1-m piętrze od frontu, Wiadomość na miejscu: ulica Marjańska № 5, mieszkania 4. 11404

10 pokoi na 1-em piętrze, ze wszelkiemi wygodami i stajnią na 4 konie, do wynajęcia zaraz. Smolna № 1. 11442

7 pokoi na 2-m piętrze, ze wszelkiemi wygodami do wynajęcia zaraz. Ulica Smolna № 3. 11443

Pokoje z meblami, od 10 rubli miesięcznie. Hotel Agielski, oficyna. stróż wskaże. 11440

Są jeszcze letnie mieszkania w Grochowie, po 30 rubli. Smolna 10, m. 8. 11441

Na Placu Teatralnym do wynajęcia duży pokój, na 1-m piętrze, suchy, widny, z pościelą, usługą, samowarem i osobnem wejściem. Wiadomość w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18. 1816

Mieszkanie samo w sobie, z ogrodem, 6 pokojów, werenda, przedpokój, pokój dla służby i kuchnia, do wynajęcia zaraz lub od 1-o Października r. b. Ciepła № 6. 10625

Zaraz do wynajęcia umeblowane 4 pokoje, kuchnia z wodociągiem, zlewem, śpiżarnią, wygódką, piwnicą, na pierwszem piętrze, miesięcznie lub kwartalnie. Nowy-Świat № 39, mieszk. 5, stróż wskaże. 11025

Poszukuje się porządnej współlokatorki na tanich warunkach. Tłomackie № 3, stróż wskaże. 11323

Pokój kawalerski, widny, o 2-ch oknach, z balkonem od dziedzińca, nowo-wytapetowany, do wynajęcia zaraz na 2-m piętrze w oficynie, przy ul. Chmielnej № 19, m. 7. 1811

Niecała № 3. Lokal, trzy pokoje z dogodnościami, z gruntu wyrestaurowany, do wynajęcia. Wiadomość u rządcy. 11402

Pokój duży, 2-e piętro od frontu, na żądanie z umeblowaniem, samowarem, usługą, do wynajęcia w każdym czasie. Chmielna 52, stróż wskaże. 11389

Tanio zaraz do wynajęcia wprost hotelu Europejskiego, lokal na kantor lub mieszkanie, sześć pokoi, dwie kuchnie, stajnie, wodociągi, wszelkie wygody, razem lub częściowo. Krakowskie-Przedmieście 36, stróż wskaże. 11444

Pomieszczenie dla kobiety z usługą i życiem lub bez. Niecała № 7, m. 10. 11478

Pokój na 1-m piętrze, od frontu do wynajęcia. Nowy-Świat 66, stróż wskaże. 11538

Do wynajęcia zaraz dwa pokoje lub jeden, umeblowane. Hotel Saski № 120. 11540

Pokój z meblami jest do wynajęcia, przy ulicy Senatorskiej № 3, pierwsze piętro.

Dla dorożkarza stajnia na 18 koni, wozownia na 5 dorożek, mieszkanie. Żelazna № 9.— Tamże trzy mieszkania, dwa pokoje i kuchnia każde. 11536

Dla kawalerów miłujących spokój, wygodę i porządek, mieszkania przy placu św. Aleksandra do wynajęcia w każdym czasie, w cenie od 6—15 rs. miesięcznie, z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami, jako to: waterklozetem, stałą wodą, dzwonkami elektrycznemi, tubą dla porozumiewania się ze stróżem w bramie, szafkami, alkowami, przedpokojami, usługą, a na żądanie z samowarem i meblami. Wiadomość u rządcy, Mokotowska 23, od 8—12 rano i od 4—8 wieczorem. 11534

Obszerny lokal frontowy z sześciu pokoi, przedpokoju i kuchni, z oświetleniem gazowem, wodociągami i t. p., do wynajęcia od każdego czasu, przy ulicy Elektoralnej № 4. Cena przystępna. 11528

Natychmiast do wynajęcia 4 pokoje, kuchnia, 2 wchody, na 2-m piętrze od frontu, za 400 rs. rocznie. Nowolipie № 7. 11516

5 pokoi z kuchnią świeżo odnowione, podobnież sklep z 3 pokojami i 2 pokoje z kuchnią, pasażem i stancją, na 1-m piętrze, zaraz są do najęcia. Waliców № 1, róg Grzybowskiej. 11527

Doniesienia rozmaite.

Karpińskiego apteka. Elektoralna 35. Wina lecznicze, galmanin, parowa fabryka wód mineralnych.

Karpiński & Leppert, Elektoralna 33. Lakiery, farby olejne, farby drukarskie.

Fabryka kufrów, waliz i toreb. Krakowskie - Przedmieście 22, wprost ulicy Hrabiego Berga, przyjmuje wszelkie reperacje.

Skarpetki, pończochy bez szwu i nadrabianie pończoch. Nowy-Świat 70, mieszkania 14, drugie piętro od frontu. 20

J. Kornecki. Skład win i delikatesów. Nowy-Świat 40. Restauracja, osobne gabinety, specjalność: wina węgierskie. 1348

Do sprzedania lub wydzierżawienia sklep z wędliną, dobrze procentujący, położony w środku miasta. Wiadomość Dzika № 27. Tamże potrzebna sklepowa z kaucją. 11273

Kwit lombardu przy sali licytacyjnej, Miodowa № 10, № 1822 zaginął. Znalazca zechce takowy zwrócić do biura tegoż lombardu.

Rs. 30, który z panów dobroczyńców zechce pożyczyć, uratuje przyszłość, wprowadzonej w nieszczęście rodziny urzędnika, gwarancja pewna. Oferty pod lit. N. K. uprasza się składać w kantorze Kur. War. 11549

Upraszam szanowną publiczność o zwrócenie uwagi, że podejmuje się wszelkiego polerowania i przeprowadzki w całem Królestwie Polskiem, na które gwarantuję. Elektoralna № 39, m. 11. 11535

Do wydzierżawienia polowanie na lat 6 z mieszkaniem lub bez. Adresować: Słubicki w Józefowie per Lubicz, powiat Lipnowski.

Akuszerka Śliwowska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, od rs. 8, z umieszczeniem dziecka. Ulica Żurawia № 5, mieszkania 7. 11543

Akuszerka W. D., Bednarska № 18, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w wspólnych i osobnych pokojach, z wszelkiemi wygodami od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Wyłącznie potrzebujących dyskrecji. 11243

Akuszerka M. B. przyjmuje na słabość.— Cena nizka. Hoża 12a. 1807

Mamka wiejska, ze świeżym i zdrowym pokarmem jest u akuszerki P. F. przy Saskim ogrodzie, od Saskiego Placu, dom Skwarcowa № 7. — Tamże są pokoje dla osób spodziewających się słabości. Stróż Justyn wskaże. 11423

Mamka młoda, ze świeżym pokarmem, bez długu. Ulica Piwna № 33, m. 11. 11399

Mamka wiejska, bez długu, jest u akuszerki. Hoża 15, wejście od Kruczej, m. 7. 11546

Zgubiono pugilares, duży ciemno-żółty, zawierający kontrakt, różne notatki, bilety wizytowe Lubosława Ryłło i książeczki legitymacyjne. Uprasza się o zwrót do adwokata Skokowskiego, Elektoralna 29, za nagrodą.

Dnia 29 b. m. wieczorem w przejeździe od kolei Warsz.-Wied., zgubionem zostało z dorożki: parasol czarny i parasolka szafirowa, razem związane. Łaskawy znalazca raczy odnieść na ulicę Świętojańską pod № 8, mieszkania № 4, a otrzyma sowitą nagrodę. 11518

Dowód zaliczeniowy za № 5563 na zastawiony w kasie zaliczkowej na placu Wareckim zegarek srebrny z dewizką tombakową uronionym został. Uprasza się łaskawego znalazcę o złożenie dowodu w kantorze Kurjera pod liter. J. G. 11524

Paszport wydany przez p. naczelnika powiatu Błońskiego, na imię Maksyma Michałowskiego zaginął. Znalazca raczy zwrócić. Twarda 42. 11533

29 Lipca we wtorek, zginął ceter biały, uszy żółte, na tylnej prawej nodze żółta plama. Łaskawego znalazcę uprasza się o odprowadzenie do obozu saperów za Powązkami, za stosowne wynagrodzenie. 11532

W drukarni Kurjera Warszawskiego—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 19 (31) Іюля 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.